



# GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 12 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 310 (1255)

## Panika w Nankinie

### Rząd Czang-Kai-Szeka opuszcza zagrożoną stolicę. Bunt i rozruchy głodowe w Szanghaju i Pekinie

LONDYN (PAP). — Jak podaje z Nankinu agencja Reutersa na obszarze 60 tys. km. kw., w którego centrum znajduje się Nankin, wprowadzono stan wyjątkowy. Wydano również zarządzenie o wprowadzeniu na tym obszarze godziny policyjnej.

Te wyjątkowe zarządzenia wydano w związku ze zbliżaniem się frontu do stolicy Chin kuomintangowskich.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że wprowadzono tam stan wyjątkowy. Natychmiast po tej decyzji żołnierze przystąpili do budowy umocnień na peryferiach miasta.

Stan wyjątkowy przewiduje wprowadzenie surowej cenzury pocztowej, zakaz zbiorów oraz prawo konfiskaty przez władze wojskowe środków żywnościowych i innych.

NOWY JORK (PAP). — Jak wynika z napływających tu doniesień, strajki i zaburzenia głodowe obejmują coraz to nowe okręgi Chin kuomintangowskich. Reżim Czang-Kai-Szeka przestaje panować nad sytuacją ekonomiczną centralnej części kraju.

W Szanghaju, mimo brutalnej akcji policji i obietnic amerykańskich, że w najbliższym czasie nadejdzie żywność, ludność miasta trzeździ dzień z rzędu atakuje sklepy żywnościowe, które w związku z inflacją odmawiają sprzedaży żywności.

Rozruchy głodowe przeniosły się do Nankinu, gdzie tłum głodnych robotników zaatakował handlową dzielnicę miasta, opanowując pełne zapasów magazyny

### Posiedzenie Sejmu w czwartek 18 b. m.

WARSZAWA. — Marszałek Sejmu Wł. Kowalski wyznaczył najbliższe posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na czwartek, 18 listopada r. b. o godz. 10 rano.

kupeców prywatnych. Według doniesień korespondentów amerykańskich podczas tych zajęć zgnieciono w tłumie wielu ludzi.

Nadzwyczajne zarządzenia Czang-Kai-Szeka przeciwko spekulacji i deklaracje o bliskim dopływie żywności do Nankinu i innych miast, nie polepszają nastrojów. Policja kuomintangu nie może zapewnić porządku ani w Nankinie ani w Szanghaju.

Zdaniem korespondenta „United Press” w Szanghaju, katastrofalne tempo rozkładu gospodarczego i rozprężenia administracji Czang-Kai-Szeka w Chinach środkowych odsunęło nawet na plan dalszy nowe kleski wojskowe sił rządowych w Chinach północnych w rejonie Suzhou.

W Nankinie trwają bez przerwy obrady gabinetu Czang-Kai-Szeka przy całkowitej demoralizacji i zamieszaniu wśród kierowniczych kół administracyjnych. Omawiane są zarówno plany ewakuacji rządu na południe, jak i plany rozmów pokojowych

z Chinami ludowymi. Poważna grupa wewnątrz rządu domaga się reorganizacji gabinetu bez udziału Czang-Kai-Szeka i utworzenia wspólnego sztabu chińsko-amerykańskiego. Skądinąd wiadomo, że przedstawiciele USA w Chinach odrzucili propozycję Nankinu w sprawie przekazania Nankinu pod kontrolę amerykańską w celu „przywrócenia porządku” w tym mieście.

Ostatnie wiadomości z frontu stwierdzają, że dwie dywizje Czang-Kai-Szeka przeszły w pełnym uzbrojeniu na stronę armii ludowej. Na odcinek ten, znajdujący się na północ od Nankinu, dowództwo wojsk kuomintangu skierowało dalsze posiłki.

Armia ludowa otoczyła całkowicie Suzhou, węzłowy punkt linii obronnych Czang-Kai-Szeka w Chinach centralnych. Korespondent „Associated Press” twierdzi, że w ten sposób droga nad Jang-Tse-Kiang stoi otworem, co grozi okrążeniem Nankinu od południa.

## Debata w Komisji Politycznej ONZ nad radzieckim projektem rozbrojenia i zakazu broni atomowej

PARYŻ PAP. — Na czwartkowym posiedzeniu Komisja Polityczna ONZ w dalszym ciągu rozpatrywała wniosek radziecki w sprawie ograniczenia zbrojeń wielkiej siły o jedną trzecią w ciągu jednego roku i zakazania broni atomowej.

Podkomisja rozbrojeniowa z uwagi na to,

że nie mogła osiągnąć jednomyślności przesała Komisji Politycznej trzy rezolucje:

1) rezolucję radziecką, 2) rezolucję francusko-belgijską i 3) rezolucję polską.

Przedstawiciel ZSRR wiceminister Wyszyński przypomina uchwały Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 r. w

sprawie zakazu broni atomowej i rozbrojenia, stwierdzając, iż uchwały te — mimo, że formalnie obowiązują — nie są realizowane. Co więcej — stwierdził wiceminister Wyszyński — jesteśmy obecnie świadkami szaleńczego wyścigu zbrojeń i propagandy wojennej.

Mówca podkreśla, że odpowiedzialność za niemożność osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia ponoszą wyłącznie przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Nasze doświadczenie w ubiegłych dwóch latach — zaznacza Wyszyński, — wykazuje, iż piętrzą oni jedynie wciąż nowe trudności. Porównując budżety USA i ZSRR wiceminister Wyszyński stwierdza, że Stany Zjednoczone wydają 75 proc. swego budżetu na zbrojenie i utrzymanie sił zbrojnych, podczas gdy Związek Radziecki jedynie 17 proc. Resztę budżetu, radzieckiego — podkreśla mówca — przeznaczają na cele pokojowe, na podniesienie dobrobytu mas pracujących, na oświatę itd.

W konkluzji swego przemówienia wiceminister Wyszyński stwierdza, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wola narodów świata, które pragną pokoju, zdoła pokrzyżować politykę agresji i podżegania do wojny. Mówca zapowiada, iż delegacja radziecka walcząc będzie nieustannie o przyjęcie zgłoszonej przez nią rezolucji w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej.

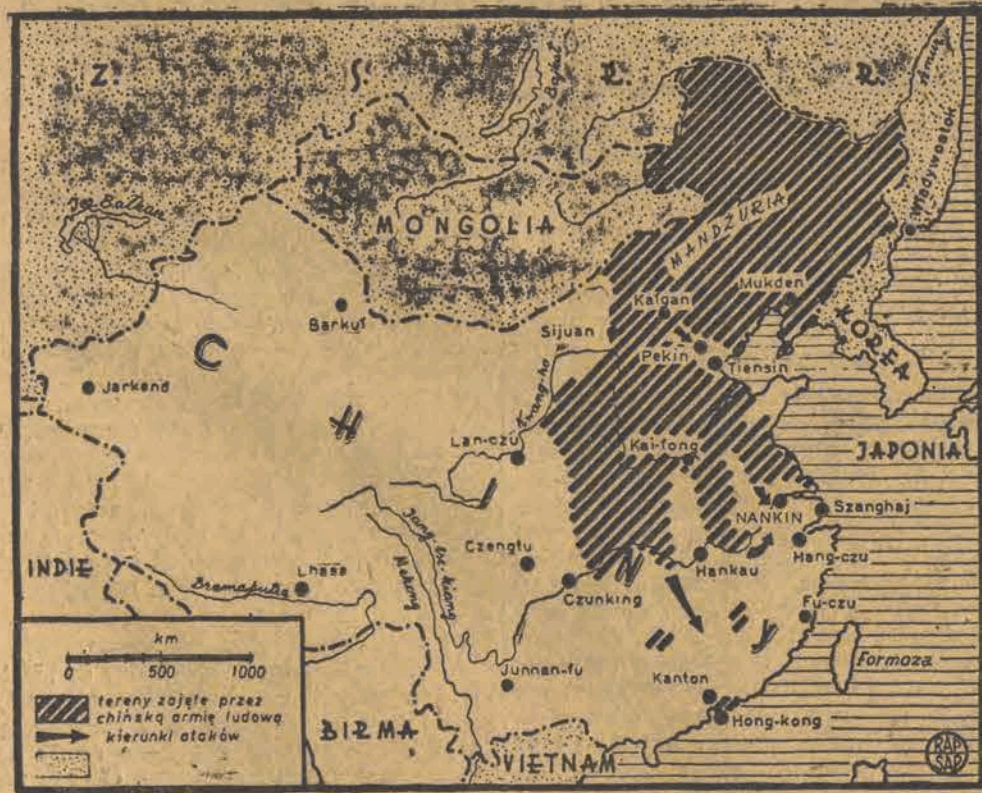
## Strajk powszechny w Bizonii proklamowany na dzień dzisiejszy — obejmie 10 milionów robotników niemieckich

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Frankfurtu, dwustrefowa rada związków zawodowych wydała formalne instrukcje w sprawie 24-go-

dzinnego strajku powszechnego, jaki rozpoczął się w piątek w Bizonii na znak protestu przeciwko ciężkim warunkom bytu mas robotniczych.

Strajk obejmie około 10 milionów robotników. Rozciągnie się on na wszystkie dziedziny przemysłu, gospodarki rolnej i leśnej, rzemiosło, handel, komunikację oraz zakłady użyteczności publicznej a więc elektrownie, wodociągi itp. W piątek na terenie całej Bizonii wykonywane będą prace jedynie w szpi talnictwie i służbie policyjnej.

Zarząd związków zawodowych w strefie radzieckiej, wystosował do związków zawodowych w Niemczech zachodnich depezę z wyrazami solidarności.



Chińska Armia Ludowa w zwycięskim marszu zajmuje coraz nowe obszary. Według ostatnich wiadomości armia ludowa znajduje się o 140 km od Pekinu odciętego od wojsk Kuomintangu. W najbliższym czasie należy się spodziewać odcięcia Nankinu. Chińskie wojska ludowe przecięły linię kolejową pomiędzy Nankinem a zagłębieniem węglowym. Dwie kolumny armii ludowej przekroczyły wielki mur chiński od Lenkou i Szimenkou.

Dowódca wojsk Kuomintangu w Chinach północnych zapowiedział ewakuację Pekinu. Również Czeng-Teh stolica prowincji Jehol została ewakuowana przez wojska Czang-Kai-Szeka.

### Współzawodnictwo w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego. Przewodzący fabryki uzyskują coraz lepsze wyniki

Przedkongresowe Współzawodnictwo Pracy w przemyśle bawelnianym wciąż w swój krąg coraz liczniejsze rzesze robotników. Załogi fabryczne dokładają wszelkich starań, aby tylko wykonać swe zobowiązania i stanąć przed Kongresem Zjednoczeniowym w dniu 8 grudnia 1948 r. z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Inicjator współzawodnictwa, załoga PZPB Nr 3 uzyskała wyjątkowo cenny sukces w tkalni, wykonując 6 listopada plan dzienny w 153 proc., a 8 listopada 111 proc. Robotnicy i robotnice przedzalni średnioprzedniej wykonali w ciągu tych dni plan w 127 i 103 proc. Gorzej kształtuje się sytuacja w przedzalni odpadkowej (111 proc. i 93 proc.). Warto jednakże podkreślić, że przedzalnia odpadkowa jest dwukrotnie mniejsza od przedzalni średnioprzedniej.

PZPB W PABIANICACH wykonały 6 listopada 1948 r. plan dzienny w tkalni w 130 proc., a 8. 11. w 107 proc. Nieźle przedstawia się sytuacja w przedzalniach cienkoprodnych (113 i 130 proc.), średnioprzednych (105 i 104 proc.) oraz w odpadkowej (103 i 107 proc.).

PZPB Nr 16, które wykonały już dużą część planu za styczeń 1949 roku osiągnęły w ciągu tych dwóch dni 120 i 124 proc. dziennego wykonania planu. Załoga PZPB W ZGIERZU, która również podjęła zobowiązania przedkongresowe uzyskała 108 i 106 proc. planu. Załoga PZPB w Ozorkowie wykazała w tkalni 123 i 133 proc., a w przedzalni odpadkowej 139 i 124 proc. Natomiast przedzalnia średnioprzednia PZPB w Ozorkowie planu dziennego nie wykonuje. PZPB Nr 7 wykonały 6 listopada plan dzienny w tkalni w 115 proc., a 8 listopada w 121 proc. Przedzalnia w tej fabryce uzyskuje słabsze wyniki niż tkalnia.

Organizacje partyjne winny zastanowić się nad przyczynami słabszych wyników pracy na niektórych odcinkach i zaradzić złemu. DO 8 GRUDNIA NIE POZOSTAŁO ZBYT WIELE CZASU.



# Pużak i S-ka na żołdzie imperialistów anglosaskich

## Szpiegostwo i rozbijanie jedności robotniczej - za dolary wypłacane przez geldziarzy

WARSZAWA (PAP.). Na wstępie 6-go dnia rozprawy przeciwko członkom WRN przewodniczący odczytał na wniosek prokuratora protokół rewizji, dokonanych u siostry osk. Dziegielewskiej, u oskarżonych Misiorowskiego i Pużaka. Z protokołu wynika, iż w mieszkaniu Dziegielewskiej znaleziono 6.120 dolarów oraz 880 dolarów zniszczonych, w mieszkaniu Misiorowskiego znaleziono 54.175 dolarów oraz 202.727 złotych, zaś u Pużaka 1.220 dolarów i 85 tys. zł.

W związku z odczytanymi protokołami, osk. Misiorowski oświadczył, że 1.335 dolarów stanowiło jego prywatną własność. Również osk. Pużak utrzymuje, że 1.000 dolarów należało do niego i że nie posiadał żadnych pieniędzy organizacyjnych.

Przew.: Niech osk. Misiorowski powie czy wypłacał dolary osk. Pużakowi?

Osk. Misiorowski: Pużakowi do rąk nie wypłacałem żadnych pieniędzy, natomiast dla Pużaka wypłacałem na ręce Szturm de Szturma 60 dolarów miesięcznie — w łącznej sumie 720 dolarów.

Przew.: Czy oskarżony Szturm de Sztrem wypłacał osk. Pużakowi dolary otrzymywane od Misiorowskiego?

Osk. Szturm de Sztrem: Jestem w takiej sytuacji, że nic nie mogę oświadczyć, wobec sprzeczności mego zeznania, złożonego w śledztwie, z tym co twierdzi osk. Pużak.

### Zeznają biegli

Z kolei Sąd udzielił głosu biegłemu dyr. Chmielewskiemu.

Biegły oświadczył na wstępie, że krajowy ośrodek WRN, na którego czele stoją oskarżeni powstał na bazie reakcyjnego podziemia z czasów okupacji, posiadającego ośrodki dyspozycyjne zagranicą.

Przywódca PPS Kwapiński i Arciszewski jeszcze przed wojną ściśle związani z pilsdycyzną z chwilą powstania rządu na emigracji t. zw. „rządu emigracyjnego” weszli w jego skład i czynnie współpracowali z sanacją, która w tym rządzie zajęła kluczową pozycję.

„Rząd londyński”, w którym zasiadali również WRN-owcy — ciągnie dalej biegły — miał przede wszystkim na celu przygotowanie sił do walki z demokratycznym ruchem wyzwolenym kraju i ze Związkiem Radzieckim. Pozostając pod rozkazami delegatury rządu WRN-owskie podziemie z Zaremby na czele współpracowało z sanacją i endecją w realizowaniu podstawowych wytycznych centrum dyspozycyjnego w Londynie, które stopniowo wszędzie próby Sikorskiego w kierunku porozumienia i współpracy z ZSRR.

Również ekspozytura WRN w okupowanej Francji, kierowana przez ośrodek londyński, należąca do reakcyjnej organizacji POWN, stworzonej przez sanację i kierowanej przez sanatora Kawałkowskiego. We Francji, podobnie jak i w kraju nawoływano do wycofania z bronią u nogi i starano się rozbić demokratyczny ruch oporu.

W dalszym ciągu ekspertyzy biegły stwierdza, że w r. 1946 Zaremba i Białas po ucieczce z kraju i po nawiązaniu kontaktu z Andersem we Włoszech, stworzyli samodzielny ośrodek WRN w Paryżu. Działają więc dwa równoległe ośrodki, jeden w Londynie z Arciszewskim i Kwapińskim na czele, związany z prawicą Labour Party i wysługujący się interesom rządu W. Brytanii oraz drugi w Paryżu z Zaremby na czele, związany z SFIO — na służbie interesów imperialistycznych Stanów Zjednoczonych, mające wspólny cel — zwalczanie nowej rzeczywistości Polski Ludowej przez prowadzenie działalności dywersyjno - wywiadowczej. Oba te ośrodki

stworzyły t. zw. komitet zagraniczny, który koordynował działalność dywersyjną w kraju.

### Dobrana trójka

W skład komitetu wchodził Zaremba, Ciołkosz, Arciszewski i Kwapiński. Dla realizowania swych celów ośrodek WRN współpracują ze wszystkimi skrajnie prawicowymi organizacjami na emigracji, z WIN-em i PSL — Międzykrajem oraz koordynują swą działalność z reakcyjnymi ugrupowaniami emigracji innych krajów demokracji ludowej.

„WRN stanął do usług wywiadów obcych — mówi dalej biegły, — które posługują się nim dla prowadzenia pracy dywersyjno-wywiadowczej wśród obu partii klasy robotniczej w kraju. WRN dąży do zerwania jednolitego frontu klasy robotniczej, czyni próby demoralizowania i rozbicia przede wszystkim PPS i organizuje sabotaż, przeciwdziała wykonywaniu planów gospodarczych, realizacji upaństwowienia przemysłu i przeprowadzeniu Reformy Rolnej”.

Nielegalny ośrodek WRN w Polsce, na którego czele stoi osk. Pużak, utrzymuje stałą łączność z zagranicznymi WRN tak w Londynie jak i w Paryżu. Ośrodki zagraniczne dostarczają Pużakowi i jego grupie instrukcji, oraz finansują je.

WRN stara się wszelkimi sposobami wzbudzić niewiarę w możliwości zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, przedstawiając je jako „niepotrzebny dla gospodarki polskiej ciężar”.

Biegły podkreśla dalej, że WRN stara się szerzyć nacjonalizm i nienawiść do ZSRR przy pomocy t. zw. komitetu ziem wschodnich, w którym WRN-owiec, dawny pilsdycyzk Tomaszewski współpracuje z wodzem endecji Bieleckim i Andersem. Zaremba za swą działalność w kraju w czasie okupacji został zaawansowany do stopnia pułkownika w II korpusie.

### Ręka w rękę z Andersem

W swej działalności dywersyjno - wywiadowczej ośrodek zagraniczny WRN nawiązuje łączność z siecią wywiadowczą Andersa i Bora Komorowskiego. Wywiad Bora Komorowskiego, opierający się na WIN-ie, finansuje ośrodek paryski WRN. Z grupą WIN-u są związani Zaremba i Białas, b. delegat t. zw. rządu emigracyjnego i b. kierownik „Agencji A”.

Zależność WRN od obcych wywiadów występuje wyraźnie przez jej udział w organizacjach międzynarodowych, jak np. w BIS-ie, który określa formy działalności WRN. BIS — „Bureau International Socialiste” ukonstytuował się w styczniu rb. z emigracyjnych odszczepieńców Polski, Jugosławii, Węgier,

Rumunii i innych krajów. Wywiad pewnych mocarstw zlecił BIS-owi zadanie wzmocnienia walki dywersyjnej z ustrojami demokracji ludowej, udzielenie pomocy w realizacji planu unifikacji Europy dla podporządkowania jej imperialistom oraz rozwinięcia propagandy wewnątrz krajów demokracji ludowej, w celu spowodowania zamętu i skłócenia społeczeństwa. „Zadania te — mówi biegły — stawiane są w związku z usiłowaniami rozpadania nagonki wojennej przez czynniki imperialistyczne”. Głównym organizatorem i sekretarzem gen. BIS-u został Zaremba. Działalność dywersyjną BIS-u ujawnia Zaremba w wydawnictwie swym „Światło”. Pisze on: „Na kraje środkowo - wschodnie Europy BIS rozwija coraz szerszą pracę propagandową i organizacyjną, zewnątrz i wewnątrz krajów, objętych działalnością partii należących do BIS-u”.

### Zapłata za rozbijanie jedności klasy robotniczej

W plenarnym posiedzeniu BIS-u w październiku rb. wzięła udział duża delegacja polska z Ciołkoszem, Zaremby i Białasem na czele, która wystąpiła za wejściem BIS do COMISCO. Długofalowe plany dywersyjno-wywiadowcze COMISCO wysunięte na tajnej konferencji w Wiedniu przewidują m. in. rozbicie od wewnątrz zjednoczonych partii robotniczych, sabotaż gospodarczy i szpiegostwo”.

W tym miejscu na wniosek biegłego sąd za rządzący prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Po przywróceniu jawności rozprawy biegły stwierdza, że w realizowaniu dywersyjno - wywiadowczych planów COMISCO — WRN zajmuje jedną z czołowych pozycji. Również wybitną rolę gra WRN w najnowszym ośrodku wywiadowczym, jakim jest Centrum Związków Zawodowych, utworzone w październiku rb. przy Force Ouvriere w Paryżu. Związek ten skupił przedstawicieli emigracji wrogiej państwu ludowemu. Inspiratorem tej nowej dywersji — mówi biegły — jest przedstawiciel Amerykańskiej Federacji Pracy — Irving Brown. Współpracują z nim Burke z Labour Party i Pivert z SFIO. Do związku weszli: Zaremba, Topalewicz, Zisu, Peyer, przedstawił ukraińskich faszystów Hankiewicz, przedstawiciel Hiszpański Saboryta i Niemiec Ollenhauer. Centrum jest jednym ze środków zastosowanych przez imperialistów w celu rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych i ruchów robotniczych. Brown oświadczył, że rząd USA jest zainteresowany w utworzeniu antykomunistycznego bloku robotników, stwierdzając, że AFL wyasygnu-

je, jako pomoc finansową 250 tys. dolarów formalnie dla Force Ouvriere.

### Organizacja szpiegostwa i zdrady

Charakter szpiegowski - dywersyjny tego związku ujawnia „New York Herald Tribune” pisząc, że: funkcją nowej organizacji będzie prowadzenie propagandy w krajach Europy wschodniej i wzmocnienie innymi środkami podziemnych organizacji ruchów zawodowych tych krajów. Faszystowska organizacja ALON przywiązuje wielkie znaczenie do działalności centrum związków zawodowych. Przewodniczący ALON obecny był na pierwszym zebraniu centrum. W imieniu ALON, która przy pomocy czynników imperialistycznych zajmuje się „organizacją wywiadu w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, przyrzekł pełne poparcie moralne i materialne dla Centrum.

Obecność w Centrum przedstawicieli Niemców, dających do rewizji naszych granic zachodnich — powiedział biegły — nie powstrzymała przedstawicieli WRN od objęcia stanowiska w organie administracyjnym Centrum. WRN przez Centrum współpracuje z faszystami ukraińskimi spod znaku Bandery i Melnika.

### Przy jednym stole z faszystami

Na platformie ALON-u Zaremba, jako przedstawiciel WRN współpracuje z Mikołajczykiem, który jest członkiem prezydium ALON-u. WRN widział i widzi w Mikołajczyku sprzymierzeńca w pracy wywiadowczej na kraj — stwierdził biegły. Centralnym obiektem dywersyjnej akcji ma być Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej.

„Z powyższego wynika, — kończy biegły Chmielewski, — iż WRN podsyżając się pod szyld lewicowy od samego powstania aż po dzień dzisiejszy jest organizacją wybitnie reakcyjną i oddał się do dyspozycji wywiadów obcych mocarstw.

Przek.: Kto za granicą ponosi koszty tej akcji WRN?

Biegły: Jest jasne, że jeśli różne organizacje międzynarodowe tworzą przedstawicieli pewnych kół imperialistycznych, to oni finansują tę pracę.

Przek.: Biegły słyszał ujawnione tutaj dokumenty odnośnie pieniędzy, znalezionych u członków WRN w kraju. Czy biegły potrafiłby przedstawić sądowi opinię w przedmiocie pochodzenia tych pieniędzy?

Biegły Chmielewski: Pieniądze te były przesyłane do kraju przez ośrodek dyspozycyjny w Londynie. Później były one przekazywane przez gen. Pelczyńskiego delegaturze sił zbrojnych, która polecała wypłacić owe sumy WRN.

Po przesłuchaniu biegłego sąd uznał na wniosek prokuratora za ujawnione na rozprawie dowody rzeczowe, zawarte w 6-ciu tomach. Następnie adw. Niedzielski zadaje pytanie osk. Szturm de Sztremowi w sprawie stosunku osk. Pużaka do komunistów. Oskarżony Szturm de Sztrem usiłuje wywołać wrazenie, iż stosunek ten był pozytywny.

### Sukcesy wojsk Markosa

PARYŻ PAP. — Jak podaje rozgłoszona Wolnej Grecji, oddziały armii demokratycznej dokonały śmiałego ataku na stanowiska obronne faszystów greckich w miejscowości Anaraki. Mimo że wojska ateńskie otrzymały odsiecz wraz z czołgami i samolotami, garnizon w Anaraki został rozbity. Zestrzelone zostały 2 samołoty.

## Ministerstwo Zdrowia podejmuje walkę ze szkodnictwem w lecznictwie społecznym

WARSZAWA PAP. — W szeregu instytucji publicznej służby zdrowia pobierane są dodatkowo, nielegalne opłaty od chorych — oświadczył na konferencji prasowej w dniu 11 bm. wiceminister Zdrowia Sztachelski. Na konferencji, w której wzięli udział dyrektorzy poszczególnych departamentów Ministerstwa Zdrowia, przedstawiciele ZUS-u, Komisji Specjalnej i Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia, poinformowano dziennikarzy o podjętej w skali ogólnokrajowej akcji zwalczania szkodnictwa w lecznictwie społecznym.

Szereg lekarzy w kraju — ukarano już za rozmaite przestępstwa, jak pobieranie opłat od ubezpieczonych, wypisywanie fikcyjnych recept, wysyłanie do uzdrowisk za opłatą itd.

Na zakończenie konferencji wiceminister Sztachelski podkreślił, iż uporządkowanie stosunków w lecznictwie będzie naczelnym zadaniem Ministerstwa.

W najbliższym czasie powołane zostaną przy radach narodowych specjalne Społeczne Komisje, kontrolujące lecznictwo społeczne. W pracach komisji wezmą udział robotnicy i chłopcy. Ministerstwo będzie współpracowało z tymi komisjami.

Wiceminister dodał, że Ministerstwo Zdrowia i społeczeństwo z pewnością oceni pozytywnie społeczną pracę ogromnej większości lekarzy, a grupę nielicznych potępi i wyeliminuje ze swego środowiska.

### Jerzy Korwin

## Zabójstwo Waldemara Glücka

A więc spodziewała się wszystkiego, przygotowana była na najgorsze tak samo jak na powodzenie. Ciekawe, co zamierzała zrobić, gdyby jej zbrodni nie odkryto. Nesek wrócił do początku. Pierwsza notatka pozbawiona była daty i brzmiała jak wstęp do następujących po niej wyrzuteń, które zamykały krótki stosunkowo okres czasu, bo w ciągu czterech dni zaledwie nakreślone lakonicznie dzieje myśli i czynów decydującej się na zbrodnię kobiety. „Postanowiłam raz na zawsze skończyć ze swoją słabością, dlatego choć nie pragnęłam nigdy pisać dziennika lub pamiętnika, zwierzę się teraz martwym kartkom papieru, nie mam bowiem innych przyjaciół. Gdybym nawet ich posiadała, nie mogłabym im zaufać, moje myśli prowadzą mnie bowiem do zbrodni. Do tego już doszłam w tej wielkiej samotności, w której zamknęłam się dobrowolnie lat temu pięć, nie przypuszczając, że jednak zabraknie mi sił do jej wytrzymania.

Odwiedza mnie tu czasem bardzo dziwny człowiek, nazywa się George Darré i pełni funkcję konsula brazylijskiego, ale trudni się potrosze nawet szpiegostwem. W jaki sposób wyczuwa on w ludziach swoje ofiary, nie mam pojęcia, widuję go jednak prawie wyłącznie w towarzystwie wykołajo-

nych lub staczających się już na dno ludzi. Odnosi widocznie jakieś zyski ze znajomości tych ludzi, a może używa ich prosto do swych podejranych i ciemnych machinacji. Jest on swojego rodzaju geniuszem! Gdy spotkał mnie po raz pierwszy na przyjęciu u Scheiblerów, wyczuł natychmiast, że dzieje się ze mną coś niedobrego. Przy drugim spotkaniu znalazł przyczynę mojej choroby, ale oburzając się na Waldemara całkiem niedwuznacznie dał mi do zrozumienia, że nie może zrozumieć mojego postępowania. Ma poniekąd rację.

Czytałam dzisiaj swego ulubionego D'Annunzia: „Zar”. Cisza dojrzenia nad głową moją jak jabłko owoc, ustom mym obiecały; zerwać go muszę własną ręką, upię się jego wonią, wyssać go muszę wargą nienasyconą”. Jest istotnie żar i lato doszło niezwykłej urody. Co z tego przypada moim osobistym radościom? Spoglądam w ogród i widzę drzewa sadzone jeszcze przez Waldemara, gdy byliśmy ze sobą razem. Co on teraz robi? Buntuje się przeciw mojej samotności i po raz pierwszy od pięciu lat zjawia się we mnie chęć zemsty. Czym byłby on bez mnie? Niczym, a jednak nie wahał się ani przez chwilę w uprawianiu swych licznych miłostek. Nie wiedziałam o tym bardzo długo, taka zaślepio-

na. O, jakże wydawać musiałam mu się głupia i naiwna! Ja, która go kupiłam za wykształcenie i majątek? Darré ma rację. W życiu kłęski ponosi tylko ten, który sam ich pragnie. Mam już dosyć swojej kłęski. Jadę dzisiaj do fabryki”.

Za tymi dopiero wyrzuceniami znalazł sędzia pierwszą datę.

Lódź, 10 lipca 1936 r.

Waldemar jest bezczelny. Jego ostatnią ofiarą została bardzo sympatyczna i bardzo młoda jeszcze dziewczyna, Krystyna Jełowicka. W czasie przerwy obiadowej zaprasza ją zawsze do naszego mieszkania przy fabryce, gdzie spożywa z nią posiłek. Musiał zdobyć ją z wielkim trudem, skoro biedna dziewczyna bierze swą sytuację na serio, mając nadzieję, że zajmie moje miejsce również w sensie prawnym. Nigdy do tego nie dopuszczę! Mówiłam to Waldemarowi jeszcze wtedy, gdy postanowiłam oddać się od niego, aby zupełnie samotnie zamieszkać w Grotnikach. Byłoby to zbyt hojny dar z tego, co moje i za co? Czy nie dość, że oddałam go jego własnej, nienasyconej chuci. Powiedziałam wyraźnie, że nie tylko wypraszam sobie i to kategorycznie publiczne pokazywanie się jego z kochankami, ale przede wszystkim zdobywanie ich obietnicą małżeństwa. Z pierwszego musiałam zrezygnować bardzo szybko, ale z drugiego nigdy! Zdaje mi się zresztą, że Waldemar po raz pierwszy złamał ten zakaz. Musze to zabić bardziej dokładnie”

Lódź, 11 lipca 1936 r.

Wchodząc do gabinetu Waldemara natknęłam się na doktora Skolimowskiego. Nienawidzę tego człowieka z jednej już tylko przyczyny, jego ręce wykonują, zresztą tylko wtedy, gdy jest specjalnie zakłopotany, te same prawdopodobnie ruchy, które musi wykonywać przy spędzaniu płodu. Ma niesłychaną wprawę w dokonywaniu niedozwolonych zabiegów i z tej przyczyny Waldemar wszystkie swoje kochanki posyła wyłącznie do niego. Doktor ma jednak poważną wadę, nigdy nie chce ryzykować i jeśli zjawia się jakakolwiek trudność, wy maga oficjalnego skierowania pacjentki do siebie przez innego lekarza. Sprawia to Waldemarowi bardzo wiele kłopotów. Czyżby nową jego pacjentką była Krystyna?

Lódź, tego samego dnia wieczorem.

Waldemar zaprosił mnie dzisiaj do „Haluki”. Bardzo lubię ten nocny lokal, ale niesłychanie jestem zadziwiona jego propozycją. Niewątpliwie pragnie ode mnie zgody na nowe jakieś swoje szaleństwo. Czyżby nie wyczuł, że jestem już odmieniona. Nie pójdę na żadne ustępstwa. Precz ze słabością. W fabryce wszyscy już mnie zapomnieli, choć widziałam wiele twarzy starych robotników. Dla nich istnieje tylko Waldemar, ale go nienawidzą. Jest więc znacznie więcej niezadowolonych ludzi z niego, niż ja jedna. Mam w nich mimowolnie potężnego sprzymierzeńca. Mogą przydać mi się już bardzo szybko.



O co walczą górnicy Francji?

Rząd „trzeciej siły” zaprzeda kraj w niewolę dolara

Zaciekle metody terroru na rozkaz Waszyngtonu

Prasa francuska przynosi szereg niezmiernie ciekawych szczegółów walki, jaką rząd Queille'a — w przeciw strajkującym górnikom.



Nie chodzi o to, że przeciwko strajkującym górnikom rząd mobilizował tysiączne oddziały wojska policji, żandarmerii — że puścił w ruch karabiny zwykłe i maszynowe, czołgi, armaty i samochody pancerne, że z najzacieklejszą brutalnością stosuje represje wszelkiego stopnia i rodzaju.

Oprócz tych niejako „normalnych” i od dziesiątków lat używanych przez kapitał środków gwałtu, rząd pp. Queille'a, Mocha i Schumana walczy z górnikiem przy pomocy innych jeszcze, bardziej wyrafinowanych metod. Prefekt jednego z okręgów górniczych próbował odciąć dopływ wody i energii elektrycznej do osiedli strajkujących. „Socjalistyczny” minister Moch udzielił dymisji burmistrzowi m. Nanterres za to, że zarządził zbiorke ofiar dla głodujących dzieci górników, zaś burmistrzowi m. Firminy za to, iż zaprotestował przeciwko zamordowaniu jednego z górników przez policję.

Ale i te wszystkie fakty nie obnażają jeszcze w pełni sensu „wojny”, wypowiedzianej przez kapitał francuski górnikom. Istota tej „wzorowej” wojny polega na czym innym. Oto władze Zw. Górników obliczyły skrupulatnie, że suma strat gospodarczych, spowodowanych dotychczas przez te „wojne”, równa jest sumie, która pozwoliłaby na zaspokojenie skromnych żądań górników w ciągu trzech lat... A jednak rząd francuski nie liczy się z tymi stratami, nie chce uwzględnić żądań strajkujących, mimo, że prosty rachunek arytmetyczny nakazywałby zlikwidować jak najprędzej ten zatarg.

Dlaczego się tak dzieje, odpowiedź na to znajdziemy w odezwie Francuskiej Partii Komunistycznej — w słowach następujących: „Odmawiając górnikom przynajmniej prawa minimum egzystencji, rząd chciałby odmówić tego prawa całej klasie robotniczej.”

Rząd pragnąłby wtargnąć w nędzę masy pracujące, zrzucając na ich barki przygniatający ciężar kosztów ostatniej wojny i nowego wysiłku zbrojeń, prowadzonego z rozkazem imperializmu amerykańskiego. W ten sposób rząd się demaskuje i dowodzi, że w akcji swej kieruje się względami politycznymi. Rząd chciałby złamać strajk i wykozystać porażkę górników, aby odmówić dyskusji z przedstawicielstwem klasy robotniczej — CGT.

Te sformułowania odezwy Francuskiej Partii Komunistycznej są tak jasne i ścisłe, że komentarzy nie wymagają. Rząd Queille'a jest wasalem imperializmu amerykańskiego i spełnia gorliwie wyznaczone mu zadanie: zaciśnięcia na szyi narodu francuskiego marszałkowskiej obrzozy w sposób jeszcze bezwzględniejszy i dotkliwszy, niż dotychczas. Wypełniając

dokładnie rozkazy amerykańskie, rząd „trzeciej siły” nie chce i nie może dążyć do porozumienia z klasą robotniczą Francji, — do zapewnienia jej ludzkich warunków życia i pracy. Przeciwnie, rząd ten — zdając sobie sprawę, że strajkujący górnicy walczą w istocie nie tylko o chleb, lecz zarazem o wolność i godność Francji — nie cofa się przed niczym, aby strajk zdławić, strajkujących sterylizować i wyniszczyć materialnie, a w szeregi klasy robotniczej wnieść lęk, zwątpienie, zamieszanie. Taka jest wola „demokratów” z Wall - Street, a przed tą wolą gną się w pokorze karkę dzisiejszych władców Francji.

W trudnej walce stoją dziś górnicy, a wraz z nimi cała francuska klasa robotnicza. Ale właśnie ze względu na swą treść dzisiejsza i znaczenie dla przyszłości, ta walka nie może być przegrana. B. D.

Interpelacje naszych Czytelników  
Sprawa pilna

Tow. Redaktorze!

Mieszkam w domu przy ul. Zmiennej 2 (koło Brzezińskiej) z 17-letnim synem, uczyszczającym jeszcze do szkoły. Jest to parterowy domek dwurodzinny, w którego prawym skrzydle mieszka właściciel, zaś w lewym ja zajmuję jedno pomieszczenie. Domek ten został we wrześniu br. przeznaczony na rozbiórkę i wtedy to właściciel zaczął usuwać dach nad skrzydłem, w którym ja mieszkam. Dnia 23 września 1948 r. otrzymałam od Oddziału Kwaterunkowego przy Starostwie Grodzkim Łódź-Północ, nakaz wyprowadzenia się z tym mieszkaniem. MIESZKANIA ZA STĘPCZEGO MI NIE PRZYDZIELONO.

Komórka, w której cieśnimy się, bo mieszkaniem tego nazwać nie można, ma rozmiary 2 x 4 metry, wysokość około 2,20 m. Na skutek rozebrania dachu jedyną ochroną przed deszczem jest strop gliniany, przez który przebiega woda. Na skutek wylgoci powała odpada. Podłoga już zupełnie wygniła, wystarczyć moiniej stąpnąć, by ułamać deskę. Ściany, łóżko i szafa ociekają wodą. Cały mój dobytek, a mianowicie bielizna i pościel, ulega zniszczeniu. Dalsze przebywanie w tym mieszkaniu grozi chorobą, mojemu dziecku i mnie samej, nie biorąc pod uwagę tego, że sufit może się zawalić łąda chwila.

Skladałam już dwukrotnie podania do Oddziału Kwaterunkowego z prośbą o przydzielenie mi mieszkania czy kąta, w którym mogłabym się ulokować, raz pod adresem Wojska Polskiego 158, drugi raz przy tejże ulicy pod numerem 123. Obydwa te podania, nie wiem dlaczego, zostały załatwione odmownie. Ale przypuszczam, że jeśli otrzymałam nakaz opuszczenia mieszkania, to Urząd Kwaterunkowy powinien mi przydzielić jakieś inne pomieszczenie, jeśli nie może mnie ulokować w wyżej wymienionych mieszkaniach. W tej chwili znalazłam się w sytuacji bez wyjścia. Może interwencja „Głosu” w mej sprawie coś pomoże.

Wanda Kil, tkaczka, pracownica PZPB Nr 1 Łódź, ul. Zmienne 2

OD REDAKCJI

Przypominamy konferencję pracowników samorządowych m. Łodzi, podczas której naczelnik Wydziału Kwaterunkowego, przyrzekł uczynić wszystko, co będzie możliwe, dla przydzielenia mieszkań najbardziej potrzebującym robotnikom, mieszkańcom Łodzi. Sądzimy, że w tym wypadku nastęrcza się uderzająca sposobność dotrzymania tego przyrzeczenia.

To i owo  
Interesy „spółdzielcze”

Poznałem go przypadkowo w jeden, jak to się mówi, z upalnych wieczorów lipca br. Miałem akurat, proszę was, interes do znajomego doktora O. Drwonię — nikt nie odpowiada, pukam — bez rezultatu, naciskam kłamkę — drzwi się „same” otwierają. Wchodzę do przedpokoju, a tu na wieszaku kupa marynarek męskich wisi i jakiś otyły, rumiany facet koło nich gmera.

— Panie — chwytam faceta za rękaw koszuli — co pan tu właściwie robi?  
— Marynarki swojej szukam — odpowiada grubas — gorąco, dużą osobę się na imieninach u doktora zebrało, więc tego, konfekcję wieczorną żeśmy pozejmowali. Zapomniałem tylko czegoś ze swojej kapy wyjąć...

To mówiąc grzebie dalej w garderobie, aż wreszcie z jakiegoś jasnego bieżeru wydobywa tego wypchany portiel.

— Sło kawałków w puli! — powiada triumfująco — Nie mały kasek, co? Mógłby jeszcze ktoś świsnąć!

Popatrzałem na faceta, a tu doktor O. wchodzi, rozpromieniony i wesolutki: a, a, a — rzecze z uśmiechem — prosimy, prosimy, gość w dom, Bóg w dom...

Wykreśliłem się od zaproszenia, w interesie medycznym — oświadczyłem — przyszedłem, załatwić, — powiadam — go jutro. A następcne go dnia, ma się rozumieć, o nieznanym z przedpokoju doktora O. zaraz zapytałem.

— Wziął go pan za złodzieja? — roześmiał się doktor. Ha, ha, ha, a to dobre! To przecież inżynier Miłobędzki, prezes spółdzielni pracy „Kaszkiel”, bardzo uspołeczniony człowiek...

Uspołeczniony — nieuspołeczniony, spółdzielców z wypchanym portielem, przynajmniej nie bardzo lubię; wogóle im nie dowierzam. — Na czym — pytam doktora — w rzeczy samej działalność społeczna owego inżyniera polega?

— Jaktó: na czym — zdziwił się ob. O. — Swój prywatny zakład produkowania kaszkiełtów uspołecznił, spółdzielnię z paru krewnymi na to miejsce założył! To, pan szanowny uważa za mało?

Mało? No, nie. Wcale nie uważam, że mało. Wprost przeciwnie: ogromnie dużo. Bo taka spółdzielnia to i ulgi podatkowe i przydziały towarowe ze źródeł państwowych, i wogóle setki ułatwień, z jakich korzystają zakłady uspołecznione. Wcale rezolucje ze strony inżyniera M. że go taki pęd do uspołecznienia zakładu pracy ogarnął. Tylko — że jak utrzymują nasze naczelne władze spółdzielcze — nie na tym podobno istota spółdzielczości polega. Rewidenci terenowi ostatnio jeżdżą po kraju i sprawdzają wszystkie spółdzielnie pracy. Ano, pod „Kaszkiel” niejednemu Miłobędzkiemu zająrz i co zobaczą? Że bywają „spółdzielnie pracy”, niczym nie różniące się od prywatnych spółeczek akcyjnych. I nie na wiele się zda płaszczykiem uspołecznionej spółdzielczości je przykrywać.

W. Lem.

E. Tam.

Robotnik pomnoża możliwości wytwórcze przemysłu

Nowe formy współzawodnictwa  
Oddolny ruch poprawy produkcji należy otoczyć opieką i pomocą

Polska klasa robotnicza, która stworzyła wspaniały i masowy RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY, nie poprzestaje na dotychczasowych osiągnięciach, ale stale i ciągle zmierza do wyższych form tego ruchu. Jest to zjawisko powszechne w całym naszym przemyśle, a przede wszystkim W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM, który nie od dziś jest jednym z produkujących w tej dziedzinie.

Indywidualne współzawodnictwo pracy i ruch wielowarsztatowy były pierwszymi szczeblami na drodze do potężnego rozwoju sił wytwórczych, możliwego tylko w ustroju, pozabawionym fabrykantów i wyzyskiwaczy. Dzięki jego rozwojowi istnieje już obecnie w przemyśle włókienniczym dwunastotysięczna rzesza przodowników, która stosuje nowe, bardziej doskonałe i bardziej wydajne metody pracy, pozwalające na znaczne zwiększenie wydajności, a co za tym idzie i zarobków.

Ale to dziś już nie wystarcza. Do ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym garną się już nie tysiące, ale dziesiątki i setki tysięcy robotników. Trzeba znaleźć dla wszystkich chętnych takie formy organizacyjne, któreby im pozwoliły na udział w tym wielkim ruchu. Trzeba stworzyć takie warunki, przy których najbardziej doświadczeni przodownicy pracy mogliby dzielić się swymi umiejętnościami i swym doświadczeniem z młodszymi, mniej doświadczonymi towarzyszami pracy.

I właśnie ten masowy pęd robotników do współzawodnictwa pracy leży u podstaw nowej jego postaci, u podstaw współzawodnictwa zespołowego, które z natury rzeczy może i powinno być bardziej masowe od współzawodnictwa indywidualnego.

Opracowany niedawno regulamin zespołowego współzawodnictwa pracy przewiduje, że zespoły biorące w nim udział liczyć mogą od 5 do 12 osób.

Na czele zespołów stoją przodownicy pracy, którzy kierują pracą zespołu i organizują ją, pouczają współtowarzyszy pracy i dzielą się z nimi swym doświadczeniem.

Za zespół współzawodniczący uważa się taki kolektyw, niezależnie od zawodu i charakteru pracy, który zostaje zgłoszony do istniejącego, (lub mającego powstać) w każdej fabryce Komitetu Współzawodnictwa przy radzie zakładowej i podejmuje na piśmie konkretne zobowiązania idące w kierunku wykonania norm ilościowych i jakościowych, w kierunku wzrostu dyscypliny pracy, zmniejszenia odsetka odpadków i ilości postojów. Zobowiązania te muszą być wyższe od średnich wskaźników osiągniętych w poprzednim trzymiesięcznym okresie.

Zespoły, zdobywające największą ilość punktów, otrzymują nagrody, których wysokość uzależniona jest od ilości członków gru-

py — z tym jednakże rozliczeniem, że przeciętnie na członka zespołu, zdobywającego pierwsze miejsce w danym miesiącu, przypada 2.000 zł. W wypadku zdobycia drugiego miejsca przeciętna wynosi 1.300 zł a w wypadku zdobycia trzeciego miejsca 600 zł. Trzeba jednak podkreślić, że wysokość nagród dla poszczególnych uczestników zespołu będzie różna — uzależniona od ilości punktów zdobytych przez każdego z nich. Kierownik zespołu otrzymuje nagrodę w podwójnej wysokości, w stosunku do przeciętnego udziału każdego członka zespołu.

Przodownik, kierujący zespołem, ma prawo po uzgodnieniu tego z towarzyszami pracy, wykluczyć z grona współzawodników takiego pracownika, który nie stoi na straży interesów zespołu i przeszkadza mu w osiągnięciu lepszych wyników.

Czy zainicjowanie współzawodnictwa zespołowego wyklucza współzawodnictwo indywidualne? Nic podobnego. Współzawodnictwo indywidualne rozwijać się będzie nadal. W regulaminach tego współzawodnictwa ustalono pewne zmiany. Mianowicie: okres współzawodnictwa indywidualnego trwać będzie nie jeden miesiąc jak dotąd, lecz 3 miesiące. Nagrody odpowiednio rosą. Za zdobycie pierwszego miejsca wypłacana będzie nagroda w wysokości 8.000 zł, za drugie miejsce 5.000 zł, a za trzecie miejsce 3.000 zł.

Krag współzawodniczących i wyróżnionych we współzawodnictwie ulegnie znacznemu rozszerzeniu.

Nowe formy współzawodnictwa zespołowego i zmiany w sposobie organizacji współzawodnictwa indywidualnego w przemyśle włókienniczym, zalecane przez liczne rzesze robotników, zostały przyjęte i zatwierdzone przez przodowników pracy na ostatniej ich naradzie w Łodzi.

Rozwój współzawodnictwa i jego umasowanie uzależnione są obecnie przede wszystkim od tego, w jakim stopniu administracje fabryczne potrafią otoczyć zespoły współzawodniczące opieką techniczną i organizacyjną. Bardzo wiele zależy również od sprężystości pracy fabrycznych komitetów współzawodnictwa, rad zakładowych i Głównego Komitetu Współzawodnictwa przy Zarządzie

Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Masy włókienniczy żądają obecnie nie tyle uroczystych deklaracji, ile realnych czynów, które dopomogłyby im w organizacji współzawodnictwa zespołowego.

Łańcuch współzawodnictwa przedkongresowego

W dalszym ciągu napływają zobowiązania załóg robotniczych dla uczczenia historycznej daty Kongresu Zjednoczeniowego: W odpowiedzi na apel górników Zabrze-Wschód PZPB w Żelowie dnia 10 bm. ku czci Kongresu Zjednoczeniowego na ogólnym zebraniu załogi powzięto rezolucję, która m.in. głosi: My, włókiennicze Żelowa, w ślad za górnikami „Zabrze-Wschód” zobowiązujemy się plan roczny wykonać do 20 grudnia br. a do końca bieżącego roku ponad plan wykonać 50 tysięcy tkanin wartości 5 mil. złotych. Pracownicy umysłowi zobowiązują się pracować od dnia dzisiejszego o godzinę dłużej.

Załoga Zjednoczonych Zakładów Farb i Lakierów Wytwórnia Nr 15 „Ultramaryna” w Kaliszu, w związku z zbliżającym się zjednoczeniem PPR i PPS powzięła rezolucję zobowiązującą się do wykonania ponad plan 60 ton ultramaryny wartości 18 mil. zł.

Roczny plan produkcji wykonany został przez załogę „Ultramaryny” dnia 2 października br.

Łódź robotnicza nie rzuca słów na wiatr  
Wypełnione zobowiązania

Robotnicza Łódź nie rzuca słów na wiatr. Jeszcze nie przebrzmiały echa zobowiązań przedkongresowych, a już napływają meldunki o ich wykonaniu.

Państwowe Fabryki Konfekcyjne Ośrodek Nr 4 melduje, że plan roczny został wykonany dnia 10 listopada w 100,37 procentach.

PZPD Nr 5 w uchwale przedkongresowej zobowiązały się wykonać plan roczny do dnia 15 listopada. Dzięki solidarnemu wysiłkowi całej załogi został on wykonany już dnia 9 listopada.

Pracownicy PZPW Nr 27 w Tomaszowie na zebraniu w dniu 10 października br. postanowili uczcić godnie Zjednoczenie obu partii robotniczych, zobowiązując się wykonać plan roczny produkcji do dnia 15 grudnia br. oraz wyprodukować ponad plan 10 tysięcy metrów tkanin wartości 7 mil. zł.

Pracownicy Państwowych Zakładów Lin i Powrozów Nr 1 w Łodzi na walnym zebraniu całej załogi dnia 4 uczczenia doniosłej chwili połączenia bratniej Partii Robotniczych postanowili wykonać tegoroczny plan produkcyjny do dnia 20 grudnia 1948 r.

Załoga fabryczna PZPW Nr 36 Oddział III, ul. Wierzbowa 48 z entuzjazmem przyjmując fakt zjednoczenia się ruchu robotniczego, postanowiła wykonać roczny plan produkcji do 5. 12. 1948 r. Załoga zobowiązuje się z uwagą na brak obsługi niektórych maszyn produkcyjnych, podwyższyć liczbę robotniczokodzin, by dotrzymać przyjętego zobowiązania.

Załoga PZPJG Nr 8 zobowiązała się wykonać plan roczny w następujących terminach: przedziałnia dnia 8 listopada, tkalnica do dnia 11 listopada, wykończalnica do dnia 13 listopada.

W dniu 11 listopada cała załoga ósemki jedwabniczo-galanteryjnej ma wykonanie planu poza sobą. Każdy wyprodukowany obecnie metr tkaniny to dar załogi dla partii i narodu na dzień Zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce.



Ustrój — który usuwa różnice między pracą fizyczną a umysłową

## Robotnik radziecki Aleksander Płatanow na katedrze wszechnicy

Niepowszedni wykład w Leningradzkim Instytucie Technologicznym

Aleksander Mikołajewicz Płatanow, z zawodu ślusarz instrumentalny, wygłaszał referat po raz pierwszy w życiu. Opowiadał o tym, jak się produkuje w jego fabryce formy odlewnicze dla pras pod ciśnieniem. Miał straszną tremę.

Ale wreszcie opanował się i głos jego zadźwięczał spokojnie i pewnie —

— Forma ta została opracowana przez zespół ślusarzy instrumentalnych zupełnie niedawno. Przed jej zastosowaniem zarówno u nas jak i w innych fabrykach, części sporządzono z kawałka metalu na tokarce, następnie zaś drobniawo frezowano. Forma umożliwiła sporządzenie części w czasie 10-krotnie szybszym i wypadła ona o wiele taniej.

Przy tych słowach lektor wziął ze stołu odlew ze srebrzystego stopu i obracając go w kółkach palców pokazał studentom.

— Proszę ustalić, w jaki sposób zostało zrobione to nacięcie i ta przetyczka wewnątrz pierścienia.

Studenti zainteresowali się częścią. — Pokażcie. Nacięcie jest precyzyjne. Ależ oczywiście na obrabiaczu. Przetyczka. Również obrabiona mechanicznie — orzekł apodyktycznie jeden ze studentów, oglądając detale.

— Nie, nie zgadliście — rzekł lektor — i cięcie i przetyczka wszystko to są odlewy. Odlewanie formy pod ciśnieniem pozwala na wykonanie pracy precyzyjnej i dokładnej. Po odlaniu części w ogóle nie kieruje się do oddziań mechanicznych, ponieważ wymaga ona jedynie nieznanego oszlifowania nierówności.

Płatanow opowiedział wiele nowych i ciekawych rzeczy o skomplikowanej pracy konstruktorów i ślusarzy w dziedzinie kalkulacji i przygotowania pierwszych form. Wielkie zainteresowanie wzbudziły słowa o tym, jak rozstrzyga się w fabryce zagadnienie krążenia gorącego metalu w formach, oraz zagadnienie odprowadzenia gazów, będących przyczyną tworzenia się por w metalach.

Coraz bardziej zapuszczał się lektor w szcze gół temat. W całym audytorium nie było ani jednego słuchacza, którego by ten temat nie zainteresował. Słuchacze często pochylali się nad zeszytami, robili notatki. Z nieustannym zainteresowaniem słuchali Płatanowa i wykładowcy. Tego o czym on opowiadał, nie można znaleźć w żadnym podręczniku.

Ślusarz Płatanow przybył do auli prosto z fabryki. Postarał się on odłożyć na dzień dzisiejszy wszystkie sprawy, związane ze swoją działalnością, jako radnego leningradzkiej rady miejskiej, które z wielkim zamiłowaniem i poświęceniem pełnił codziennie.

Wielce stremowany Płatanow wchodził po białych schodach kamiennych Leningradzkiego Instytutu Technologicznego, powtarzając w pamięci tezy swego referatu. Przez całą drogę od fabryki do Instytutu Płatanow słyszał jak wewnętrzny głos szeptał mu triumfalnie „prosty ślusarz będzie przemawiał na katedrze słynnego Instytutu. Będzie wykładowcą dla jutrzejszych inżynierów“.

Tak, to jest ten wielki dzień dzisiejszy, który na pierwszej naradzie wszechzwiązkowej stachanowców przeprowadził Stalin. Droga, którą odbył Płatanow, którą odbyli liczni jego przyjaciele i towarzysze, niebawym wzrosł ich poziom kulturalno-techniczny stanowi wymowną ilustrację dla przepowiedni stalinskowej o nieuniknionej w kraju socjalizmu, likwidacji różnic między pracą umysłową a fizyczną.

Jeszcze wiosną roku bieżącego na jednej z katedr tego Instytutu wygłosił przed studentami referat robotnik fabryki „Krasny Wyborzec“ — Jerzy Dubinin. W Instytucie Politechnicznym miał wykład metalowiec huty im. „Stalina“ Dmitriew. Tutaj w Instytucie Technologicznym Płatanow usłyszał jeszcze dziesiątki nazwisk lektorów — stachanowców,

którzy w swej pracy osiągnęli poziom inżynierów.

W ciągu kilku lat z zapalem studiował Płatanow ślusarstwo, przygotowywał się do nowych postępów w tej dziedzinie, czytał literaturę techniczną, starał się dokładnie wyrażać swe myśli. Kreślił i umiał odcyfrować każdy rysunek techniczny.

Poważna wiedza w dziedzinie geometrii i rysunku technicznego umożliwiła mu orientację w skomplikowanych konstrukcjach. Dlatego też obecnie na katedrze Instytutu tak swobodnie omawia on pracę konstruktorów.

Płatanow studiował technologię metalu. Nie wyobrażał sobie współczesnego wykwalifikowanego ślusarza bez znajomości podstaw technologii metalu. Gdy polecono mu sporządzenie form wziął on się przy sposobności do studiowania odlewnictwa.

„Ślusarz odłożył pałeczkę na stół, sirnął kredę z dłoni i uśmiechając się dał słuchaczom do poznania, że wykład jest skończony. Natychmiast Płatanowa osaczyła lawina ludzka, dźwięcząca młodymi głosami.

Zza sąsiedniego stołu wstał profesor M. Iwanow, kierownik katedry zimnej obróbki metali i skierował się w kierunku Płatanowa. Jeszcze z daleka wyciągnął on do niego rękę ze słowami —

„Jestem zdumiony. Słyszałem Was na zebraniu wykładowców, wierzyłem w Was, ale Wasze wystąpienie przeszło wszystkie oczekiwania. Jesteście człowiekiem wielkiej erudycji — Aleksandrze Mikołajewicu.“

Onieśmieszony pochwałą i wzruszony swym sukcesem Płatanow ścisnął w milczeniu rękę profesora.

E. Czernych

## Przegląd prasy radzieckiej

Gazety radzieckie zamieszczają obfite materiały o obchodzie 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej w Zw. Radzieckim i za granicą, a także odgłosy prasy zagranicznej na przemówienie, które wygłosił W. M. Mołotow na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Miejskiej.

### CHORAŻY POSTĘPOWEGO ODLAMU LUDZKOŚCI

Ludzie radziecy — pisze w artykule wstępnym gazeta „Izwestia“ szczerzy się tym, że ich wielka ojczyzna jest pierwszym na świecie państwem socjalistycznym, opoką wolności i niezawisłości narodów, nieprzejednanym wrogiem wszelkiego ucisku.

Wielka Rewolucja Listopadowa zapoczątkowała rozpad kapitalizmu, ale na przestrzeni prawie 30 lat ZSRR był jedynym krajem socjalizmu. Po drugiej wojnie światowej od kapitalizmu odpadły inne kraje europejskie, jak Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry, Albania i Jugosławia. Związek Radziecki jest ródkiem natchnienia i świeci przykładem milionom bojowników przeciwko niewoli

i gwałtowi kapitalistycznemu, bojownikom o wolność i niezawisłość narodów.

Lud radziecki kroczy pewnie naprzód spokojny o swoją przyszłość. Ojczyzna nasza wyzwoliła się na zawsze od sprzeczności kapitalizmu, które skazują kraje burżuazyjne na niepewność, katastrofalne kryzysy i wstrząsy rewolucyjne. Kraje kapitalistyczne nie mogą wyzwolić się z trudności powojennych. Nie pomoże im jałmużna „wujka z Ameryki“, gdyż monopole amerykańskie pod pretekstem „pomocy“ niszczą przemysł krajów zachodnio europejskich, zwiększają bezrobocie i pauperyzację klasy robotniczej, powodując za leźność gospodarczą i polityczną tych krajów od Stanów Zjednoczonych. Ludzie radziecy chlubią się tym, że kraj nasz stoi na czele sił demokracji, pokoju i socjalizmu, że jest on chorążyem postępowego odłamu ludzkości, niezłomnym boownikiem przeciwko podżegaczom wojennym, że kroczy on w awangardzie czołowych, przodujących ludzi świata.

### HISTORIA ZAKPIŁA Z PROROKÓW II MIĘDZYNARODÓWKI

Wspaniała cecha ustroju radzieckiego — czytamy w artykule wstępnym

## Przygotowania do Kongresu Zjednoczeniowego

Koła partyjne wybierają delegatów na konferencje fabryczne

W przededniu zjednoczenia obu partii robotniczych, na terenie łódzkiej fabryki panuje wyjątkowa, ożywiona atmosfera. Koła partyjne przeprowadzają wybory delegatów na konferencje fabryczne. Jest to pierwszy etap drogi do Kongresu Zjednoczeniowego. Poznajemy ludzi, wybieranych przez towarzyszy, obdarzonych zaufaniem ogółu robotników.

W PZPB nr 1 uczestniczyliśmy w zebraniu wyborczym koła PPR Nr 4. Zebranie, w sobotę, kiedy kobiety śpieszą do domów, nie miało, zdawało by się sprzyjających warunków do obrad. A jednak wiadać było, że ważność sprawy potrafiła odsunąć na dalszy plan niecierpliwie oczekiwaną końca. Po referacie, wygłoszonym przez tow. Kaczmarska (Ideologiczne podstawy zjednoczenia PPR i PPS) nikt się już nie spieszył. Wywiązała się nadszperkująca ożywiona dyskusja, która trudno właściwie nazwać dyskusją — zabierano głos po to, by dać wyraz własnej, indywidualnej radości z dokonującego się połączenia

partii robotniczych, po to, by zmanifestować raz jeszcze swój zapal do pracy.

„Towarzysze — mówi tow. Switoniakowa — postanowiliśmy Kongresowi Zjednoczenia niemu przesłać prezent w okresie tak dla nas ważnym. Prezent z naszej pracy ponad plan zjemyśmy i my mogli się przyłączyć do budowy socjalistycznej Polski.“ „Będziemy tak pracować, jak tylko będzie my mogli, jak tylko potrafiemy“ — mówi tow. Matusiakowa. A słowa jej są szczerą, mocną obietnicą — można im w pełni zaufać.

W takiej to atmosferze zrozumienia i za pału odbywają się wybory delegatów na konferencje fabryczne. Koło wybiera 7 członków. Wybory są tajne. I ciekawe: niektórzy z wysuwanych przedstawicieli zwyciężyli innych przy minimalnej różnicy głosów. Jeden tylko delegat został wybrany absolutną jednomyślnością ogółu głosujących — była to tow. Switoniakowa, na którą nie głosowała tylko jedna osoba. Możemy być pewni, że była nią ona sama,

## Towarzysz Stanisław Umiński

W obecnym, powojennym okresie, ludzie spotykają się w sytuacjach, o jakich zaledwie śmieli by marzyć przed wojną. Doświadczyłem tego na sobie, wchodząc pewnego dnia do tkalni 1-B Kombinat Łódź-Północ. W kierowniku tej tkalni, tow. Umińskim, poznałem swego nauczyciela kunsztu tkackiego.

— Wy jesteście kierownikiem? — zapytałem zdumiony.

— Wy jesteście redaktorem? — odpowiedział pytaniem, niemniej zdziwiony tow. Umiński.

— Tak, tak — pokiwaliśmy wspólnie głowami. Doczekaliśmy się tego, czego pragnęliśmy. Władza ludu stała się faktem po tylu latach oczekiwań.

Kim jest tow. S. Umiński?



Ma za sobą przeszło trzydzieści lat pracy w charakterze tkacza. Pochodzi z łódzkiej robotniczej rodziny. Pięcioro dzieci musieli wychować i wykarcić rodzice ze swej ciężkiej pracy. Stanisław przeznaczony był do „wyższych celów“. Rodzice pragnęli go kształcić, by „wyszedł na czowie

ka“. Cóż z tego, kiedy w dwunastym roku życia syna, zmarł ojciec i trzeba było zabrać się do pracy.

Różna ona była. Sprzedawanie gazet, to pierwsza pomoc, okazana matce. Praktyka u stolarza miała stać się przemownym punktem w jego życiu. Nie ziszcila jednak tych nadziei. Pociągnęło Umińskiego do tkalni — do miejsca pracy ojca i matki. Trzy lata minęły, nim cierpliwym uczeń tkacki otrzymał „własne“ krosno. Już go przykuło do siebie i trzymało w swej władzy przez trzydzieści dwa lata.

„Setalana“, Klajman, Czamański, Habich i inne mniejsze „budy“. Wiadomo, jak to było u jedwabników. Ciągłe z miejsca na miejsce. Aktywny działacz rewolucyjnego Związku Zawodowego, jakim był tow. Umiński, współorganizator wielu strajków, nigdzie nie mógł zagrześć miejsca.

Nie był wtedy partyjniakiem. Doskonale pojmował różnicę między rewolucjonistami i reformistami i był sympatykiem KPP.

Nadeszły lata hitlerowskiej okupacji. Towarzysz Umiński zostaje wywieziony do obozu. Ucieka stamtąd i ukrywa się w ciągu dwóch lat. Długo nie udało się. Wywieźli go do budowy okopów. Tam doczekał się wolności.

Po powrocie do Łodzi bez wahanja wstępuje w szeregi PPR. Natychmiast zabiera się do pracy. Na obecnym stanowisku kierowni-

ka pracuje ciężiej niż zwykły robotnik.

— Umiński pracuje po dwadzieścia cztery godziny na dobę — mówią o nim towarzysze. A przy tym sprawuje jeszcze funkcje przewodniczącego dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej.

— To mi właśnie daje zadowolenie — mówi towarzysz Umiński.

Kocham swą pracę, a przecież każdy wie, że tylko wtedy daje ona odpowiedni rezultat, kiedy spełnia się ją z zamiłowaniem. Nie wyobrażam sobie, bym mógł pracować równie intensywnie nie na tkalni.

Towarzyszowi Umińskiemu nie uderzyła do głowy „woda sodowa“. Pozostał skromnym i oddanym pracownikiem, związanym jak najściślej ze swoją klasą. Choć jego stanowisko upoważnia go do podejmowania samodzielnego decyzji, woli pracować kolegiально.

— Zdaje sobie sprawę, że wielu zagadnień nie potrafiłbym rozwiązać samodzielnie. W trudniejszych sytuacjach zawsze uciekam się do pomocy aktywistów naszej fabryki — partyjnych i bezpartyjnych. Tacy starzy fachowcy jak Rosiak, Las, Leśniewski, Walenciak i Chwilak zawsze mi pomogą dobrą radą.

Ze swej strony muszę dodać, że tow. Umiński potrafił stworzyć taki kolektyw w swej tkalni, iż wybiła się ona na czołowe miejsce wśród wszystkich oddziałów Kombinat Łódź-Północ. Jakże mogą pracować źle robotnicy, kiedy kierownik świeci przykładem ofiarności.

S. K.

## Złota Praga



Nasi pobratymcy czescy są słusznie dumni ze swej pięknej stolicy, którą zwa „Złota Praga“ — biorąc do tej nazwy asumpt z lśniących złociście kopuł i wyniosłych dachów licznych monumentalnych gmachów tego wspaniałego miasta.

Na zdjęciu okazały, majestatyczny gmach Muzeum Narodowego w Pradze.

„Prawdy“ — jest nieprzerwany rozwój wszystkich gałęzi gospodarki i kultury. Tym radykalnie różni się ustrój radziecki od ustroju kapitalistycznego, z właściwymi mu strasliwymi kryzysami nadprodukcji, z właściwym mu procesem gnicia, z degradacją kultury.

W swym referacie o 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej W. M. Mołotow oświadczył, co następuje: „Coraz bardziej wzrasta rozmach i znaczenie pracy naszych organizacji na froncie kulturalnym. Na wyższych uczelniach mamy 730 tys. studentów oraz 270 tys. studentów, ucząc ch się drogą korespondencyjną. Przeszło 34 miliony uczniów uczęszcza do szkół średnich, początkowych i technicznych. Prasa nasza i nasze organizacje kulturalne prowadzą w miastach ogromną pracę naukowo-oświatową. Pokażcie mi takie państwo kapitalistyczne, które zdemokrytowałoby się na współzawodnictwo ze Zw. Radzieckim w dziedzinie rozwoju kultury“.

Historia zakpiła okrutnie — pisze „Prawda“ — z „proroków“ z Drugiej Międzynarodówki utrzymujących, że przy niskim poziomie ucylizowania Rosji nie można budować socjalizmu. Rozkwit kultury następuje w naszym kraju z takim samym rewolucyjnym rozmachem i szybkością, z jaką rozwijał się wielki przemysł będący materialną bazą socjalizmu. Miliony robotników i chłopów, którzy w warunkach kapitalistycznych skazani byli na ciemnotę, stali się w państwie socjalistycznym ludźmi kulturalnymi i wykształconymi.

### DYKTAT AMERYKAŃSKI

„WY MACIE ARGUMENTY, MY — GŁOSY“

Komentując przebieg dyskusji w Komisji Politycznej ONZ nad sprawą grecką gazety radzieckie podkreślają, że dyskusja ta stanowi wymowny przykład polityki dyktatu ze strony Stanów Zjednoczonych.

Przyjęcie rezolucji Dullesa absolutnie nie może przyczynić się do uspokojenia w Grecji.

Odrzuciwszy podsunęte przez delegację australijską propozycje natychmiastowego zwołania zebrania w Paryżu przedstawicieli Albanii, Bułgarii, Grecji i Jugosławii w celu znalezienia środków dla pokojowego uregulowania stosunków między tymi krajami, odrzuciwszy wniosek polski o utworzenie podkomisji w celu ustalenia metod dla rozstrzygnięcia sprawy greckiej, preferosowawszy bezwzględnie rozpatrzenie wniesionego przez Dullesa projektu rezolucji, anglo-amerykańska większość Ogólnego Zgromadzenia tym samym zdemaskowała mimowoli motywy, które nią powodowały.

Omawiając działania amerykańskiej polityki dyktatu — pisze w swym sprawozdaniu korespondent „Tassa“ — godzi się przypomnieć cyniczne stwierdzenie jednego z przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego, wyrażone w kuluarach pałacu Chaillot, które doszło do wiadomości ogółu: „Wy macie argumenty, my — głosy“.

## Odpowiadamy na listy

Ob. Maksalon Waclaw.

W odpowiedzi na Wasz list podajemy Wam do wiadomości, że informacje zamieszczone przez nas w artykule „Szkołników trzeba karać“ z dnia 4. 11. 48, zasługują w pełni na zaufanie, gdyż otrzymaliśmy je od istniejącej przy Zarządzie Nieruchomości Komisji Nadzwyczajnej (a więc ze źródła najbardziej miarodajnego), która skontrolowała stan faktyczny.



# System plac-którego nie rozumieją robotnicy

## Za równą pracę należy się równe wynagrodzenie

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że system plac stosowany obecnie w naszym przemyśle pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Nie cieszy się on popularnością u robotników przede wszystkim dlatego, że jest dla nich mało zrozumiały.

Bardzo mało robotników otrzymując w dniu wypłaty „paseczki”, rozumie cośkolwiek z otrzymanego taslemca i trzeba być nielada rachmistrzem, ażeby z tego rebusu coś nie coś wyczytać. Stawka za godzinę, ceny za jednostkę, akord, premia, dodatki za obiad, za ciągłość pracy i wiele innych pozycji składa się na ten skomplikowany paseczek, który przecież w życiu codziennym decyduje o tym, jaki będzie budżet rodziny robotniczej i jaka będzie jej stopa życiowa.

Rady zakładowe, które z racji swych funkcji powinny w wypadkach wątpliwych sprawdzać obliczenia i ewentualnie je korygować, często również nie wywiązują się na leżycie ze swych zadań. Dzieje się tak po prostu dlatego, że mało jest wśród radców zakładowych ludzi, którzy orientowali się biegle w tych sprawach.

W wielu gałęziach przemysłu siatka plac ustalona jest w sposób niewłaściwy. Pracownik lepiej wykwalifikowany otrzymuje często mniej od gorzej wykwalifikowanego, a pracownik ciężko pracujący dostaje nieraz o wiele mniej od robotnika zatrudnionego przy pracy znacznie lżejszej.

Istnieją całe kategorie robotników otrzymujących zarobki zbyt niskie w stosunku do plac istniejących w innych zawodach.

Do nich w przemyśle włókienniczym należą tkacze na szerokich krosnach, tkacze korowi obsługujący zazwyczaj nie więcej niż 1-2 krosna, gdyż tego wymaga asortyment, robotnicy gospodarczy, robotnicy podwózkowi i niektóre inne jeszcze grupy.

Istnieją zawody, w których placu robocza zbudowana jest w sposób nie stanowiący bodźca do zwiększenia wydajności pracy.

W niektórych zawodach istnieją różne przerosty. Do nich należy wydawanie obok normalnych placu roboczych deputatów w na turze. Rzecz prosta, że w tym wypadku niektórzy pracownicy są niesłusznie uprzywilejowani w stosunku do ogółu.

Warto również zwrócić uwagę na tę okoliczność, że do tej pory często tzw. stała część zarobku, tzn. różnego rodzaju dodatki stałe jak np. ekwiwalent za kartki żywnościowe, za obiad itp. przekraczają niejedno

кратно „ruchomą część zarobku” — to znaczy tę część, która uzależniona jest od charakteru pracy i jej wydajności.

I w rezultacie zarówno robotnik dobrze pracujący jak i źle pracujący otrzymuje do datki stałe w tej samej wysokości, co z kolei staje się źródłem szkodliwej tendencji zmierzającej w kierunku ogólnej niewłaściwej plac. W opinii robotniczej dojrzało przekonanie, że nasz dotychczasowy system plac wymaga przebudowy.

Nowy układ plac musi być tak skonstruowany, ażeby pozwolił na zastosowanie socjalistycznej zasady „równej placu za równą pracę”.

Oczywiście tak znaczne przedsięwzięcie jak przebudowa układu plac nie jest rzeczą łatwą i dlatego zagadnienia tego nie rozwija się przy pomocy jednego pociągnięcia piórem.

Zagadnienie plac, którym do tej pory mało kto się zajmował, musi obecnie zająć należyte miejsce w pracy związków zawodowych, rad zakładowych oraz w pracy sił naukowo-technicznych, zajmując się tymi sprawami.

Od prawidłowego rozważania tych spraw zależy u nas wzrost wydajności pracy, wypełnienie nowych planów gospodarczych, wzrost dobrobytu klasy robotniczej.

## Wezwanie Prezydium MRN

„Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej przekazała Prezydium MRN do zbadania skargi podpisanej przez ob. Jeżaka S. aniśława, Kacprzaka Jana, Małuzalę Henryka i Szymka Jana.

Poniżej skarżący się w swych pismach nie podali swoich adresów — Prezydium MRN, nie mogąc bezpośrednio porozumieć się z wnoszącymi skargę dla zebrania niezbędnego materiału, tą drogą wzywa w. w. obywateli do zgłoszenia się do Biura Prezydium MRN (ul. Nowolki 16) w dniach najbliższych w godzinach biurowych w celu udzielenia wyjaśnień i informacji, potrzebnych dla nadania sprawie blęgu”.

Przewodniczący MRN  
(—) Edward Andrzejak

## Nie damy się zaskoczyć zimie!

# Żwawe tempo remontów domów robotniczych

## Jak wykorzystywane są dotacje Rady Państwa w Łodzi

Dotacja Rady Państwa dla Łodzi na cele polepszenia warunków mieszkaniowych klasy robotniczej zgodnie z zarządzeniem ma być wykorzystana w terminie najpóźniej do dnia 31 grudnia br. To też w chwili bieżącej wzrasta tempo dostaw i robót, aby przed możliwymi mrozami najpilniejsze remonty ukończyć, oraz zabezpieczyć przed jesiennymi siołami i zimowym śniegiem jaknajwiększą ilość domów robotniczych.

Zarząd Miejski wspólnie z Zarządem Nieruchomości i Komisją Nadzwyczajną czuwa nad tym, aby przede wszystkim remontować domy robotnicze. Obecnie więc roboty prowadzone są w domach, w których przynajmniej 50 procent lokatorów stanowią robotnicy łódzkich fabryk.

### ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI PRACUJE PEŁNĄ PARĄ

Kredyty przyznane Zarządowi Nieruchomości w wysokości 145 mil. zł są tak racjonalnie wykorzystywane, że Rada Państwa projektuje ich powiększenie. Do dnia wczorajszego wykonano remonty: 402 dachów, 35 studek, 14 ustępów, 39 robót instalacyjno-elektrycznych, 13 robót wodociagowych i 1 kanalizacyjna. W domach pozostających pod Zarządem Nieruchomości roboty prowadzi ok. 100 firm budowlanych państwowych, spółdzielczych i prywatnych, zatrudniających 2 tysiące robotników.

Na terenie Starostwa północnego z kredytów w wysokości 48 mil. zł przyznanych na remont domów przy ul. Franciszkańskiej róg Zawiszy wykorzystano do dnia dzisiejszego 34 mil. zł. Zabezpieczone też zostały już całkowicie 3 domy, a w 7-miu roboty zabezpieczające ukończone zostaną do dnia 20 grudnia. W ten sposób wszystkie przewidziane prace na terenie tego starostwa będą wykonane w terminie.

Na Stokach ukończono już remonty dwóch domów dla pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, a następny dom również jest już na ukończeniu. MZK zwróciły się z prośbą o przyznanie 10 mil. zł, ze względu na konieczność szybkiego zakończenia robót.

Firmy, którym powierzono roboty budowlane, wywiązują się ze swych zadań dobrze

## W tę i z powrotem

### O „urzędowaniu” w medycynie

Sąd Okręgowy w Krakowie, rozpatrując przed paru miesiącami sprawę lekarzy oskarżonych o spowodowanie śmierci 5-letniego Tadeusza Sikory — uznał winę tych lekarzy i skazał ich na karę więzienia.

Sąd Apelacyjny skazanych przez Sąd Okręgowy zupełnie uniewinnił. Ponieważ niektórzy z naszych czytelników wyrok Sądu Apelacyjnego „kwestionują”, oświadczamy niniejszym: wyroki sądowe żadnym komentarzem nie podlegają. Nie posiada, oczywiście, tego przywileju „opinia” t. zw. biegłych, w których „rola” lekarza ogranicza się jedynie do zbadania pacjenta, postawienia diagnozy i przepisania recepty.

### Sprawy poważne i... operetka

Istnieje w Łodzi oddział pewnego b. ważnego i pożytecznego Towarzystwa. Towarzystwo to, trzeba przyznać, ma swoje osiągnięcia po t. zw. linii działalności zasadniczej, niepotrzebnie jednak szuka tych osiągnięć po linii z tą działalnością bynajmniej nie związanej i o ładnych parę mil od niej odległej. Mowa tu np. o akcji pośrednictwa w sprzedaży biletów ulgowych... na operetkę. Skoro już bowiem zrobiono operetkę z C. R. D. K., komu jak komu, ale w. w. Towarzystwu nie wypadła, jako żywo, brać offcjalnie udziału w podobnych imprezach.

Et.

## Łódź ma mąki i chleba wbród

### Niektóre piekarnie należy objąć baczniejszą kontrolą

Z uznaniem należy stwierdzić, że mimo zniesienia kartkowego zaopatrzenia ludności w chleb i mąkę, nie odczuwa się najmniejszego braku tych artykułów w naszym mieście. Konsumentom zawiądzają nasycenie rynku nie tylko tegorocznemu urodzajowi, ale i planowo przeprowadzonym dostawom mąki dla Łodzi i przygotowaniu odpowiednich rezerw. Składy PSS-u, Spolem i PCH dysponują w chwili obecnej trzy i pół tysiącami ton mąki różnogatunkowej. Poza tym wszyscy piekarze łódzcy posiadają „żelazny” zapas mąki, wystarczający na pokrycie 5-dniowego wypieku chleba. Zaopatrzenie sklepów spożywczych w mąki i kasze jest całkowicie wystarczające. Kontrolę stanu zaopatrzenia magazynów hurtowych, składów piekarnianych i piekarni oraz sklepów prze prowadzają z ramienia Komisji Nadzoru specjalni funkcjonariusze. W końcu bieżącego miesiąca sklepy PSS-u zostaną zaopatrzone w poważne ilości mąki pszennej 50 proc. tak, że w okresie przedświątecznym ludność miejska będzie się mogła zaopatrywać w tę mąkę w dowolnej ilości. Piekarnie łódzkie posiadają pod dostatkim wszystkich gatunków pieczywa i stwierdzić można, że jakość dostarczanego ludności chleba jest na ogół zadowalająca.

Na wypiek chleba żytniego ciemnego i jasnego piekarze pobierają jednakowe ilości mąki 80-cio i 67-mio procentowej. Zaznaczyć na tym miejscu jednak należy, że ostatnio w niektórych piekarniach uległ znacznemu pogorszeniu chleb żytni, wypiekany z mąki 80 procentowej. Przyczyną tego należy szukać nie w gorszym gatunku dostarczonej na wypiek tego chleba mąki, lecz w tym, że

wśród piekarzy znajdują się poszczególne nieuczciwe jednostki, które odsiewają przydzielaną im mąkę 80 procentową. Z uzyskanej w ten sposób wyższej gatunkowo mąki wypiekają chleb bielszy — droższy, a tym samym zyskowniejszy. Na te machinacje nie których zakładów piekarskich powinny zwrócić baczniejszą uwagę ekipy kontrolne, działające z ramienia Komisji Nadzoru.

## Państw. Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Maz.

### wykonała roczny plan produkcji dwusiarczku węgla

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz. nadesłała nam zawiadomienie, że dnia 10. 11. br. o godz. 6 rano został wykonany roczny plan dwusiarczku węgla 3.600.000 kg.

Państwowa Fabryka Dywanów Nr 14 w Zielonej Górze wykonała w dniu 3 listopada 1948 r. roczny plan produkcji. Do końca roku fabryka wykona prawdopodobnie plan w około 120 proc.



## Tragiczne skutki pozostawienia dziecka bez opieki

Utarło się mniemanie, że za każdy wypadek przejechania winę ponoszą kierowcy, których z reguły posiadamy, że bądź jadą z nadmierną szybkością, bądź prowadzą wozy, będąc w stanie nietrzeźwym.

Wprawdzie dalecy jesteśmy od zupełnego rozgrzeszenia kierowców — nie zawsze — stoją oni na wysokości zadania, podkreślić jednak należy, że często winę za nieszczęśliwe wypadki ponoszą właśnie nieostrożni przechodnie oraz dzieci, puszczone samopas.

Zobrazuje to następujący wypadek. Przed Sądem Okręgowym odpowiadał kierowca, Mieczysław Malinowski pod zarzutem śmiertelnego przejechania 4-letniego Rysia Łaska na siośle pod Kruszewem (pow. łódzki). Oskarżenie popierał prokurator Olejnik.

Samochód mknął po pustej siośle, gdy nagle z jednego z domów wypadł małe dziecko przebiec jezdnie Malinowski, w trakcie o życie dziecka, skreślił gwałtownie w bok, ryzykując życiem pasażerów i swoim własnym. Wprawdzie uniknął katastrofy, jednak dziecko wpadło na tylny błotnik i upadło. Niestety, upadek pociągnął za sobą tragiczne skutki. Z powodu złamania podstawy czaszki — dziecko wkrótce zmarło.

Okończoności te zostały ustalone w toku rozprawy i według opinii biegłego — Malinowski prowadził wóz z przepisową szybkością.

Sąd podzielił opinię obrońcy oskarżonego — adwokata Dreszera i Malinowskiego uniewinnił.

Niechaj wypadek ten będzie przestrożą

dla rodziców. Nie wolno puszczać dzieci samopas, zwłaszcza na drogach publicznych, gdzie kierowcom wolno rozwijać większą szybkość. W tych warunkach o śmiertelnym wypadku nie trudno.

## Jaja po 20 zł sztuka

Ażeby zapobiec nadmiernemu wzrostowi ceny jaj, Oddział Łódzki Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej występuje w najbliższych dniach z interwencją, rzucając na rynek za pośrednictwem sklepów spożywczych i mleczarskich PSS-u i milion 250 tysięcy sztuk jaj konserwowanych. Jaja te będą sprzedawane w cenie 20 złotych za sztukę.

Równoległe z akcją Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej podjęły sprzedaż jaj hurtownie spożywcze Państwowej Centrali Handlowej, mieszczące się przy ul. Kilińskiego 88 i Piotrkowskiej 238. W czasie od listopada do lutego przyszłego roku, sprzedawane tam będą jaja konserwowane dla stołówek, zakładów gastronomicznych, sklepów detalicznych oraz dla zakładów pracy (w celu zaopatrzenia pracowników). I w tych źródłach zakupu jaja kosztować będą po 20 złotych za sztukę. Tak poważne ilości jaj, rzucone na rynek łódzki w okresie, gdy zmniejsza się ich podaż, zapobiegnie niewątpliwie spekulacyjnej okroścei wycieczce cen.

## W Związkach Zawodowych

**ZE ZWIĄZKU SAMORZĄDOWCÓW**  
Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użył. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 14 listopada br. o godz. 17 w lokalu związkowym ul. Wólczańska 5, odbędzie się zebranie wszystkich kobiet, na którym wygłoszony będzie odczyt pt. „Zagadnienie przyszłości dziecka”. Po odczycie koncert. Wstęp bezpłatny.

W dniu 13 listopada br. o godz. 18 w lokalu związkowym ul. Wólczańska 5 odczyt (dla wszystkich) pt. „Zagadnienia kulturalne doby obecnej” wygłosi Kier. Wyzd. Kult.-Oświat. OKZZ — N. Pacanowska. Po odczycie koncert. Wstęp bezpłatny.

W dniu 14 listopada br. o godz. 10 w lokalu związkowym ul. Wólczańska 5, odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Plantacji, na którym wygłoszony będzie odczyt pt. „Zieleń w mieście” Nacz. Wyzd. Plantacji ob. R. Wizner. Obecność obowiązkowa.

## Kto zna tych zbrodniarzy?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi dochodzenie przeciwko następującym przestępcom wojennym: Gustawowi Krugerowi, Paulowi Millerowi, Herbertowi Lieze, Wilhelmowi Sommerowi, Erichowi Buchholzowi, Hermanowi Ebelingowi, Wulfowi Frycowi, Karolowi Wiekowi, Józefowi Binkowskiemu oraz Karolowi Dittrichowi, byłym policjantom 31 batalionu policji niemieckiej w Łodzi — podejrzanych o branie udziału w rozstrzeliwaniu Polaków w lasach okolicznych koło Łodzi w roku 1940. Wszystkie osoby mogące udzielić informacji o zbrodniczej działalności wymienionych proszone są o natychmiastowe stawienie się w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 254, celem złożenia zeznań.



# Trybuna Młodych

## Młodzież świata radzi

Widok sali obrad podczas Ogólnopolskiej Konferencji Młodzieży Pracującej, która odbyła się ostatnio w Warszawie



## Łódzkie koła ZMP

rozpoczęły współzawodnictwo w pracy organizacyjnej

Minał już okres przygotowawczy do szeroko zakrojonej pracy w kołach Związku Młodzieży Polskiej. Zaczęła się codzienna wycieczna robota która z dnia na dzień przybiera na sile.

W ramach masowego szkolenia ideologicznego odbywają się kursy i seminaria dzielnicowe. Rozpoczynają się wykłady w Szkołach Wojewódzkich ZMP. Rozwija się szeroka akcja oświatowa za pomocą bibliotek i czytelni samokształcenia, walki z analfabetyzmem. Wzrasta się działalność kulturalno-artystyczna świetlic fabrycznych i szkolnych, gdzie ZMP-owcy wnoszą swój entuzjazm i swoje zdolności. Pięknymi osiągnięciami mogą poszczycić się ZMP-owcy w Młodzieżowym Wysięgu Pracy. Rozwija się również prace na odcinku wychowania fizycznego. Trwa akcja pomocy dla walczącej Grecji i Hiszpanii oraz strajkujących górników Francji.

Powstają nowe koła, wzrasta ilość członków. ZMP staje się masową organizacją młodzieży, świadomej swych zadań i celów. Praca wre. Jednak jest jeszcze wiele niedociągnięć i braków, które wymienialiśmy przy omawianiu naszych prac na łamach „Trybuny”. W celu szybszego ich usunięcia i dalszego usprawnienia naszej działalności na poszczególnych odcinkach — w kołach ZMP zrodziła się myśl współzawodnictwa w pracy organizacyjnej.

Za przykładem ZMP-owców przy PZPB Nr 5 na Widzewie, którzy zucili wezwanie do współzawodnictwa kolegom z PZPB Nr 3, poszły inne koła fabryczne i szkolne. A więc XIII-te Gimnazjum i Liceum Państwowe przystąpiło do współzawodnictwa z II-gim Miejskim Gimnazjum i Liceum, Gimnazjum i Liceum Spółdzielcze z Gimnazjum i Liceum im. Szczanieckiej, XI-te Państwowe Gimnazjum i Liceum z XV-tym. Koło ZMP przy firmie Szwelkert z Kołem przy Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”.

Do współzawodnictwa przystępują wciąż nowe koła, ubiegające się o miano najlepszych. Następne numery „Trybuny” przyniosą wyniki tej akcji. A więc, koleżanki i koledzy, do dzieła!

A. J.

## Hasło dla siebie i dla świata

# Razem do pracy — razem do zwycięstwa

Przebieg Centralnej Akademii ZMP w Łodzi

Na Centralnej Akademii ZMP, która odbyła się 10 bm. w Teatrze W. P. w Łodzi sala huczala od braw, kiedy wiceprzewodniczący naszej organizacji, kol. Jerzy Morawski zrucil z trybuny słowa oskarżenia pod adresem amerykańskich imperialistów, potentatów finansowych, pod adresem ustroju kapitalistycznego. Sala huczala od braw, kiedy mówca mówił o jednoczesnej solidarności z klasą robotniczą USA, o tym, że zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka możliwe jest tylko wtedy, gdy zbuduje się na kuli ziemskiej ustroj socjalistyczny.

Kol. Morawski mówił w swym referacie o walce o to szczęście młodzieży różnych krajów i o naszych zadaniach w tej walce. Zapewnił, że „młodzież innych krajów może liczyć na młodzież polską, że młodzież polska uczyni wszystko, by umocnić jedność młodzieży” i hasło rzucone przez nas do młodzie-

ży świata „Razem do pracy, razem do zwycięstwa” zostały entuzjastycznie przyjęte przez salę. Obfitymi oklaskami sala przyjęła również referat kol. Dynera, stałego przedstawiciela Polski w S. F. M. D., mówiący o dotychczasowych osiągnięciach Federacji. Aktywni ZMP-owcy i przedstawiciele szkolnej młodzieży niezorganizowanej wykazał głębokie zrozumienie dla istoty naszej walki, czego wyrazem były teksty depesz, uchwalone przez zebranych na zakończenie obrad.

W pierwszej z nich, skierowanej do Komitetu Wykonawczego SFMD, Aktyw Młodz. Polskiej w Łodzi manifestacyjnie podkreśla swą solidarność ze wszystkimi młodymi, chcącymi budować lepsze jutro, z młodzieżą, walczącą z uciskiem imperialistycznym, z młodzieżą krajów demokracji ludowej, budującą socjalizm i z bohaterką młodzieżą ZSRR, kraju zwycięskiego socjalizmu.

„Przyrzekamy, że wiernie wypełniać będziemy wszelkie wskazania S. F. M. D. i nie ubliżanie walcząc będziemy o trwałą pokój i szczęśliwą przyszłość. Będziemy pomagać w tej walce materialnie i moralnie naszym kolegom walczącym o swą wolność w Grecji, Hiszpanii i krajach kolonialnych. Będziemy walkę o lepszą przyszłość prowadzić u nas w kraju przez aktywny udział w walce klasowej przeciw kapitalistom, spekulantom i wyzyskiwaczom.

Wierzymy głęboko, że gdy bardziej jeszcze zacieśniły nasze szeregi i wzmoczymy nasze wysiłki, wspólna walka młodzieży całego świata zostanie zakończona pełnym zwycięstwem.”

W depeszy skierowanej do sekretariatu ONZ, młodzież Łodzi, podkreślając, że pragnie pokoju i szczęścia dla ludzkości, domaga się od ONZ, jako od instytucji stworzonej dla obrony pokoju, aby:

- 1) przyjęła rządzieckie propozycje rozbrojenia, które będą stanowić rękojmię pokoju,
- 2) sprzeciwiła się zdecydowanie próbom włączenia frankistowskiej Hiszpanii w szereg narodów wchodzących w skład ONZ,
- 3) zapobiegła interwencji mocarstw zachodnich przeciw siłom demokratycznym w Grecji,
- 4) wzmogła wszelką działalność w obronie pokoju i przeciw podżegaczom wojennym.”

Depesze te określają jasno nasze stanowisko wobec SFMD i wszystkich sił postępu i pokoju, wobec imperialistów i podżegaczy wojennych. Mówią one jasno o naszych zadaniach. Trzeba aby odbyły się teraz na wszystkich kołach zebrania, poświęcone SFMD. Trzeba, aby z referatami tow. Morawskiego i Dynera poznali się wszyscy członkowie naszej organizacji. Trzeba, abyśmy wszyscy zrozumieli głębokie znaczenie hasła: „Razem do pracy, razem do zwycięstwa”, abyśmy wypełniali je w miarę codziennej pracy szczerą i pogłębiając ideę łączności międzynarodowej, pomagając naszym walczącym kolegom i zwiększając nasz udział w walce klasowej, który jest najbardziej konkretnym wkładem w wspólne dzieło demokratycznej młodzieży całego świata, w dzieło budowy socjalizmu.

J. F.

## Przed „Tygodniem Akademika”

Za trzy dni na terenie całego kraju rozpocznie się „Tydzień Akademika” przypadający na dni od 15. 11. do 21. 11. „Tydzień Akademika” obchodzony będzie nie tylko na terenie Polski. Obchodzić go będzie cały świat. W dni te społeczeństwo polskie musi wykazać swą łączność z akademikami, musi poprzez szeroko zakrojoną akcję zbiorczą i akcję pomocy młodzieży studiującej dać wyraz swemu zrozumieniu dla spraw szkolnictwa wyższego.

Dzisiejsza młodzież akademicka, rekrutująca się w przeciwieństwie do okresu przedwojennego ze środowiska robotniczego i chłopskiego to nowe kadry inteligencji polskiej nierozłącznie związanej z klasą robotniczą, z chłopstwem, z całym narodem. Skład socjalny na wyższych uczelniach polskich wykazuje, że nowe warunki, że ustroj demokracji ludowej umożliwił studia wyższe szerokim rzeszom młodzieży ze środowisk w latach przedwojennych szczególnie upośledzonych przez sanację pod względem dostępu do kultury i oświaty. Kadry młodych inżynierów, lekarzy, prawników czy agronomów, które z rokiem każdym opuszczają mury wyższych uczelni w Polsce, będą pozytywnymi siłami w budownictwie państwa socjalistycznego.

\*\*\*

Do akcji pomocy na rzecz akademików, do akcji, propagowania roli szkolnictwa wyższego w Polsce oprócz starszego społeczeństwa i Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych włączyć się muszą szerokie rzesze młodzieży ZMP-owej z terenu województwa łódzkiego i Łodzi. Z naszej akcji, dzięki naszej pomocy, którą poniesiemy Kolegium Akademikom, powstaną nowe Domy Akademickie, powstaną stołówki, stypendia dla potrzebujących.

Zarząd Wojewódzki i Zarząd Łódzki ZMP wzywa do akcji zbiorczej nasze kadry organizacyjne z ośrodków, gdzie nie istnieją placówki TPMSW, a to na terenie Brzezin, Wielunia i Skierniewic. Inicjatywę w ręce ująć muszą tam właśnie ZMP-owcy.

T. G.

## Nasza podróż dokoła świata

# Czarny ląd czarnej doli

Jak żyje młodzież Południowej Afryki

Z geografii, której uczyliśmy się, względnie uczyliśmy w szkołach, pamiętamy jedni mniej — inni więcej. Dla wszystkich jednak prawie obecne kraje — to nazwy miast, rzek czy gór. Zbyt mało wiemy natomiast o warunkach, w jakich ludzie tam żyją, jak pracują, i walczą. Rozpoczniemy, koledzy, naszą podróż dokoła świata. Podróż odmienną od innych, poświęconą nie zwiedzaniu miast lub pięknych okolic, ale poznaniu warunków w jakich żyje młodzież świata. Począwszy od bieżącego tygodnia, w którym obchodziliśmy Światowy Dzień Młodzieży Demokratycznej „Trybuna” nasza będzie Was prowadzić po różnych krajach kuli ziemskiej i opowiadać o walce i pracy waszych kolegów.

Afryka dla wielu z nas — to Sahara, Nil, dżungle (może jeszcze Tarzan) no, i Murzyni. Mało kto zastanawiał się jednak nad tym, w jakich warunkach żyją ci Murzyni. Przenieśmy się do południowej Afryki. Południowa Afryka jest krajem, posiadającym więcej ustawa „rasowych” niż hitlerowskie Niemcy. Od koloru skóry zależy prawo do pracy, do szkolnictwa, a nawet prawo przynależności do uznanych Związków Zawodowych. Dwa poziomy — jeden dla czarnych, drugi dla białych — istnieją w sądownictwie, w handlu, religii i w ogóle w każdej dziedzinie działalności ludzkiej. Południowa Afryka jest chyba jedynym krajem w dzisiejszym świecie, która w swoich obowiązkach prawach zabrania większości narodu uczenia się i uprawiania kwalifikowanego zawodu. Dobrym przykładem różnic rasowych jest Colonez Bur Abc z 1926 roku — ustawa o polityce pracy, która zabrania Murzynom posługiwać się narzędziami, wymagającymi kwalifikacji zawodowych. Ustawa ta, która ulega pewnemu złagodzeniu w okresie wojennym dziś przy faszystowskich rządach wchodzi całkowicie w życie. Po dwóch wiekach kolonialnych rządów białych, południowa Afryka, posiadając ponad 8 milionów nieeuropczyków, nie może się pochwaląc ani jednym inżynierem, architektem czy farmaceutą. Ludność Afryki pracuje w większości jako drwale i nosiciele wody, a wszystkie zawody, wymagające zawodowego wykszolenia są wykonywane przez białych. Czarna ludność Afryki nie może walczyć o złagodzenie praw drogą parlamentarną, bo w parlamencie nie posiada ani jednego przedstawiciela.

Stala plaga, gnębjąca młodych robotników.

jest bezrobocie. Anglicy zapobiegają wzrostowi stałej miejskiej ludności, zmuszając młodzież do szukania zarobków w pracy wędrowniej. Dwie są główne przyczyny tej polityki: 1) chęć posiadania stałej siły roboczej, 2) chęć przeszkolenia formowaniu się Związków Zawodowych.

Warunki Murzynów, pracujących w farmach, są straszne. Chłosta i inne niehumanitarne kary cielesne to dla nich chleb powszedni. Przeciętna długowieczność Murzyna wynosi 38 lat. Zajęty okresowo w farmach Murzyn podczas swego bezrobocia nie korzysta z żadnych zapomóg.

Straszne są również warunki pracy w najbardziej bogatych na świecie kopalniach złota. Przychodzą do nich robotnicy jako młodzi ludzie w kwiecie wieku, a po 18 miesiącach wychodzą jako starcy z gruźlicą i innymi

chorobami kopalnianymi. Straszne warunki odżywiania, sypianie na cementcie, najniższe w świecie płace, straszne warunki pracy, oto przyczyny najwyższej w świecie śmiertelności na gruźlicę, która wynosi 1200 na 100.000 ludności. 70 procent ludności afrykańskiej choruje na gruźlicę. Śmiertelność wśród dzieci wynosi 600 — 700 na 1000. Obliczono, że o ile obecne natężenie chorób utrzyma się, to za 100 lat nie będzie w południowej Afryce ani jednego Murzyna.

Rząd wydaje rocznie 3 mil. funtów na więzienia i policję, a tylko jeden milion na oświatę. Z oświaty tej korzystają naturalnie przede wszystkim biali. Murzynowi nie wolno specjalizować się zawodowo, a w niektórych zawodach wykwalifikowanych jak na przykład w nauczycielstwie, gdzie pracują i czarni, zarobek czarnych wynosi trzy razy mniej od białego.

Młodzież Południowej Afryki walczy przeciwko wyzyskowi kolonialnemu, walczy w nielegalnych Związkach Zawodowych, strajkując i manifestując, mimo, że strajki te są tłumione strażnikami z karabinów maszynowych. Trzeba, abyśmy zrozumieli że walczą oni tak, jak i my, o szczęśliwe jutro dla całej ludzkości.

J.

## Z pracy kół wiejskich ZMP

# Droga do miasta

Różne formy organizacyjne wypracowują Koła wiejskie ZMP rozsiane w znacznej liczbie w 14-tu powiatach naszego województwa. Wśród nich jest na terenie powiatu opoczyńskiego Koło ZMP we wsi Brzostówek, gmina Opoczno. Koło to jakkolwiek prowadziło normalną pracę organizacyjną podnosiło swój poziom ideologiczny i prowadziło akcję o charakterze kulturalno-oświatowym postanowiło ponadto wykonać jakąś „konkretną” robotę na terenie swojej gminy, robotę która byłaby wyrazem troski ZMP-owców nie tylko o sprawy czysto młodzieżowe, ale o dobro wsi. Koło to którego przewodniczącym jest

kol. Ksyta Władysława przystąpiło do budowy odcinka drogi pod fachowym kierownictwem drogomistrza ZMP-owca kol. Jacubka ZMP-owcy w Brzostówku aby przystąpić do realizacji zamierzonego celu musieli przełamać opór gminy, która chciała zabrać kamień i użyć go na inne cele. Sprawą tą zainteresował się Starosta Powiatowy ob. Chlebny Władysław który przychylił się do projektu Koła ZMP i pracą ruszyła. Do pracy tej stanęli wszyscy członkowie Koła wciągając do współpracy gminny Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej. Dziś młodzi Brzostowiaczy poszczycić się mogą niemałymi wni-

kami. Przygotowano już pod nasyp ok. 1 km. drogi co wymagało wykonania dość poważnych robót ziemnych. ZMP-owcy zamierzają prace swe przy budowanym odcinku drogi ukończyć w roku przyszłym. Wykonane prace gładzą niezwykle dogodnie połączenie z Opoczniem i będą miały duże znaczenie ze względów komunikacyjnych.

Więcej polska, dzięki pracy swych młodych obywateli uzyskuje coraz ściślejszy i dogodniejszy kontakt z miastem.

Oracz



## Kronika Kalisza



## KOMU WINSZUJEMY

Plątek, dnia 12 listopada 1948 r.  
Dziś: 5 Braci Męcz.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż  
Pożarna 21-77.

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyńskiego, Kanonicka 6 tel. 14-87.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni  
Społecznej tel. 20-14.

## TEATR

Dziś o godz. 19.15 świetna komedia  
Gogola p.t. „Ożenek”. Zniżki ważne.

## KINA

Bałtyk — film produkcji czeskiej pt.  
„Ostatni Mohikanin”

„Wolność” — nowa wersja pierwsze  
go filmu prod. polskiej pt. „Zakazane  
piosenki”

„Stylowy” — film produkcji szwedzkiej  
pt. „Okowa z lodu” dod. „Lokomotywa”  
prod. polskiej.

## Oczyszczamy szeregi partyjne

Na zebraniu koła partyjnego w „Pluszowni” zebrani postanowili wydalili z szeregów Partii, jako ludzi klasowo obcych i przypadkowych: 1) Gerlica, A., 2) Gardę Aleksandra, 3) Jankiewiczę Czesława, 4) Bartoszkę Jana, 5) Nogaję Antoniego, 6) Paszynę Kazimierza, 7) Rzeźniczkę M., 8) Sokolewskiego Alfreda, 9) Szymańską Zofię, 10) Sowińskiego Stanisława, 11) Kurowskiego Stanisława, 12) Kowalskiego Mieczysława, 13) Olczaka Stanisława, 14) Magdziarek Zofię, 15) Tomczaka Józefa, 16) Nogaję Stefana, 17) Olejnika Adama, 18) Cozasia Franciszka, 19) Kotkowskiego Stanisława, 20) Przerąbskiego Jana, 21) Kotkowskiego Franciszka, 22) Materę Jana, 23) Rajcherta Gustawa.

## Kronika milicyjna

## ZABÓJSTWO CZY SAMOZABÓJSTWO

Dnia 8 bm. na stacji kolejowej w Jablonce znaleziono w studni zwłoki mężczyzny. Po wydobyciu stwierdzono, że jest to pracownik PKP Jakubowski Aleksander ur. 14. 2. 1912 r. zam. w Policach pow. Koło.

W sprawie tej wszczęto energiczne dochodzenie.

## Na sali sądowej

## 4 LATA WIĘZIENIA ZA DEFRAUDACJĘ

Dnia 8 bm. przed Sądem Okręgowym w Kaliszu odpowiadał Władysław Ogiński ur. 1904 r. w Turku, oskarżony o to, że jako sekretarz Zarządu Gminy Podgórze Kaliskie przywłaszczył sobie sumę 85.272 zł. przy współdziałaniu kasjerki — Kolinka Julii.

W wyniku przewodu sądowego, Ogiński skazany został na 4 lata więzienia, Kolinka Julia na 2 lata więzienia.

W najbliższych dniach stanie przed Sądem Okręgowym w Kaliszu Aleksander Kaliński ur. 1921 r. w Biejkowie, oskarżony o to, że przywłaszczył sobie odzież Ignacego Bobosiewicza, grożąc mu śmiercią.

## Spekulanci nie zarobili na kartoflach

## Akcja Ziemniaczana Państwowej Centrali Handlowej dała dobre wyniki

Akcja ziemniaczana Państwowej Centrali Handlowej objęła swym zasięgiem całą Polskę. Rozprowadzonych zostało narazie 45 tysięcy ton ziemniaków, olbrzymie zaś ilości ziemniaków zostały zakupowane i zamagazynowane tak, by w każdej chwili można je było rzucić na rynek.

PCH sprzedaje ziemniaki po stałej cenie 8 zł. kilogram, a 720 złotych za 100 kg., przy czym cena ta obowiązuje już począwszy od 50 kg.

Ta akcja interwencyjna handlu państwowego jest oczywiście bardzo nie w smak elementom spekulacyjnym. A już

spekulanci liczyli — pomimo ciągłej ostrej walki, jaką toczy z nimi zarówno Państwo jak i uświadomione społeczeństwo — że uda się na ziemniakach zarobić.

Korzystając z tego, że sezon kopania ziemniaków opóźnił się w tym roku o prawie dwa tygodnie — szepotali na ucho latwowiernym słuchaczom nieprawdopodobne bajdy na temat rzekomego „braku” ziemniaków.

Treść tych bajd jest niemal zawsze idetyczna i aż dziw bierze, że po tylu doświadczeniach, gdzie okazywało się w czym interesie te bzdury są rozpuszczane — są jeszcze naiwni, którzy dają się nabrać i kupują, ku uciesze spekulanta, za każdą cenę tłuszcz, czy ziemniaki, bo... potem nie będzie.

Więc od czasu do czasu poczyna krążyć wieść, że... z ziemniaków robi się, na przykład, bomby atomowe (każdy nonsens jest tu przecież dobry), a sól eksportujemy dajmy na to na Madagaskar, gdzie używana jest przeciwko muchom tse-tse.

— Więc pani sama rozumie — szepczą poufnie kumoszki — że ani soli, ani ziemniaków nie będzie...

Potem pośpiesznie stają w kolejkach, robią istny run na dany towar a spekulant zaciera ręce. Wprawdzie trwa to bardzo krótko — Komisja Specjalna czuwa bowiem i dezorganizatorzy naszego życia gospodarczego wędrują do obozów. No i znów jest spokój aż do nowej, nadzwyczajnej okazji, którą węższa, wiecznie niesyta żerowania na krzywdzie ludzi pracy elementy spekulankie.

Z ziemniakami im się również nie udało. Obszar obsadzony ziemniakami w stonsunku do roku ubiegłego zwiększył się o 30 procent, a urodzaje były wcale niezłe. Nie ma też mowy, by któremukolwiek człowiekowi pracy zabrakło tego podstawowego artykułu spożywczego. Podjęta zaś akcja interwencyjna PCH umożliwiła ludziom pracy poczynienie odpowiednich zapasów po godziwej cenie. A na wolnym rynku miało to ten skutek, że ziemniaki raptownie spadły z 1500 zł. na... 850 zł.

Akcja ziemniaczana PCH zdała więc swój egzamin.

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!**

## PZPD 7 — wykonały plan roczny

W dniu 9 bm., a więc o dzień od terminu zobowiązania PZPD Nr 7 wykonały plan roczny w 101,15 proc. Wykonanie planu w sztukach wyraża się cyfrą 103,3 proc., wykonanie w wadze 99 proc. W liczbach wykonanie wyraża się następująco: Planowa-

no na rb. 1.486.450 szt. pow. wagi 232.028 kg.; Wykonano do dn. 9. listopada br. 1.535.425 szt. (pow. wagi 229.884,92 kilogramów). Tymi efektami pracy załoga PZPD dobitnie zaakcentowała swój wkład w podniesienie produkcji.

## SP prowadzi kursy sanitarne

Komenda Miejska „Służba Polsce” w Kaliszu, przyjmuje do dnia 14. 11. 48 r. zgłoszenia na kurs instruktorów i instruktorek sanitarnych.

Zgłaszający się kandydaci winni mieć ukończone — mężczyźni 17 lat życia — ko-

biety 18 lat. Górna granica wieku dla kandydatów (tę) — nie przekroczony 30 rok życia.

Szczegółowych informacji, dotyczących warunków przyjęcia, udziela Komenda Miejska „SP”, Kalisz, ul. Nowy Świat 4.

## 60 ton ultramaryny ponad plan na cześć Kongresu Zjednoczeniowego

Załoga Zjednoczonych Zakładów Farb i Lakierów Wytwórnia Nr 15 „Ultramaryna” w Kaliszu — plan roczny wykonała już 2-go października. Na zebraniu dnia 9 października br. pracownicy powzięli następującą rezolucję:

„Doceniając znaczenie zjednoczenia się

PPR i PPS w jedną partię Polskiej Klasy Robotniczej — Załoga Wytwórni Nr 15 w Kaliszu Zjednoczonych Zakładów Farb i Lakierów, podejmując wezwania załogi kopalni „Zabrze Wschód”, zobowiązuje się do wykonania ponad plan roczny 60 ton ultramaryny, wartości 18 mil. zł.

## Czarna lista pijaków

Oto znów lista pijaków, którzy ukarani zostali w drodze administracyjnej: Olczak Stanisław, Wąska 1, — 14 dni aresztu za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym; Petrol Wacław, — Nowy Świat 6 — 2 tys zł za awanturowanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym; Swieczkowski Antoni, Ciasna 12, — 3 tys. zł., za awanturowanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym; Szweczyk Michał, Czeszkowska 4 — 2.500 złotych, za używanie na ulicy słów nieprzyzwoitych w stanie nietrzeźwym; Paucziński Leonard, — Pułaskiego 16, — 3 tys. zł., za wywołanie awantury w domu w stanie nietrzeźwym i zakłócenie spokoju sąsiadom;

Kinczyk Mieczysław — Korczaka 7, — 3 tys. zł., za zaczepianie ludzi na ulicy w stanie nietrzeźwym; Fil Ludwik, — Łódź, Południowa 2—3 tys. zł za upicie się do nieprzytomności; Golanowski Józef — Niemojewskiego 13, — 3 tys. za upicie się i używanie słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym; Cichowicz Michał — pl. 1 Maja 3, — 5 dni aresztu za pijaństwo i hałaśliwe zachowanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym; Bogusławski Jan, — Kopernika 9, — 2 tys. zł. za zakłócenie ciszy nocnej w stanie nietrzeźwym; Bogusławski Jan — Kopernika 9 — 2 tys. zł za zakłócenie ciszy nocnej w stanie nietrzeźwym.

## Proces kolaborantów z „Kuriera Częstochowskiego”

W sali Sądu Okręgowego w Częstochowie nie mogli się pomieścić wszyscy, którzy przybyli, aby przysłuchiwać się procesowi 8 członków zespołu redakcyjnego „Kuriera Częstochowskiego”, wydawanego w czasie okupacji przez Niemców w języku polskim.

Po odczytaniu aktu oskarżenia prokurator w krótkim przemówieniu oświetlił istotę kolaboracji intelektualnej, która rozpatrywana będzie w tym procesie. Oskarżyciel podkreślił, że jakkolwiek na żadnym z podsądnych nie ciąży odpowiedzialność za morderstwa w czasie okupacji, jednak wywierany przez nich zbrodniczy wpływ na tysiące czytelników polskich jest jednym z poważniejszych przestępstw, zwłaszcza, że oskarżeni dobrowolnie oddali swe fachowe umiejętności dziennikarskie na usługi wrogiej propagandy.

Oskarżony Stanisław Homan, który przed wojną był reporterem w „Dzienniku Poznańskim” przyznał się do popełnionych przestępstw, sprecyzowanych w akcie oskarżenia. Homan stwierdził, że zalał się nerwowo pod wpływem wiadomości o klęsce Francji w roku 1940 i „postawił ra Niemców”. W wyjaśnieniach swoich pragnie przy tym zasugerować, że miał kontakty z ruchem oporu. Oskarżony nie umie zeznać w tej ważnej okoliczności nic konkretnego ani podać faktów. Jak wynika z niemieckiej urzędowej korespondencji, funkcje swe w „Kurierze Częstochowskim” spełniał nad wyraz gorliwie, ku pełnemu zadowoleniu przełożonych.

Wobec wykrętnych odpowiedzi Homana, oskarżenie ujawnia napisany przezeń

w roku ubiegłym list do rodziny, w którym uzgadnia ze swym ojcem taktykę postępowania na wypadek aresztowania go przez władze bezpieczeństwa. List ten zawiera wytyczne obrony, odpowiadające w zupełności taktyce, przyjętej przed Sądem przez tego „gadziniowego dziennikarza”.

W toku przewodu okazuje się, że Homan dostawał co dzień listy, dające wyraz oburzeniu społeczeństwa polskiego wobec ohydnej postawy zdrajcy własnego kraju. Oskarżony listy te przysyłał policji niemieckiej, z którą uzgadniał niektóre artykuły, zapowiadające represje wobec ludności polskiej.

W swych artykułach wstępnych Homan nie tylko szedł całkowicie po linii niemieckiej propagandy, ale wysnuwał własne, entuzjastyczne oceny „wspaniałego dorobku” niemieckich władz okupacyjnych na ziemiach polskich. W jednym ze swych artykułów wstępnych Homan posunął się nawet do twierdzenia, że „Niemcy, którzy do nas teraz przyszli, są zupełnie innym narodem, niż ten, z którym spotykali się Polacy na przestrzeni dziejów”.

Oskarżony, jak to wynika z przewodu sądowego, był współorganizatorem audycji w języku polskim, nadawanych przez sieć megafonów ulicznych. Sam występował w tych audycjach jako speaker, aż do czasu, kiedy wobec zupełnego braku zainteresowania ze strony ludności polskiej, Niemcy przerwali nadawanie wspomnianych pogadanek propagandowych.

Oskarżony Zdzisław Stanisław, redaktor polityczny pisma, wybrał przed Sądem metodę całkowitej negacji zarzucanych mu czynów. Ten był sekretarz redakcji wychodzącego przed wojną w Warszawie

„Kuriera Porannego” mętnie tłumaczy, jak został odkomenderowany do pracy w prasie okupacyjnej przez ruch oporu. Stwierdził gwałtownie zaprzecza, jakoby podpisywane przezeń plugawie artykuły wyszły spod jego pióra, wyjaśniając, że są to tylko tłumaczenia. Obrona jego została zachwiana, kiedy się okazało, że język niemiecki zna bardzo słabo. Artykułom wstępnym z okazji uroczystych świąt kościelnych oskarżony nadawał świadomie formy ideologii chrześcijańskiej, wpajając jednocześnie w umysłowość czytelników ideologię narodowo-socjalistyczną. Stanisław pisze na przykład, że „W cichą noc bełtlemską płynie pieśń ukojenia i pogodzenia się z rzeczywistością, której nie można odwrócić”.

Indagowany przez prokuratora Stanisław nie umie dostatecznie wyjaśnić powodów, dla których polski ruch oporu miałby go odkomenderować do działalności publicystycznej w prasie gadzinowej, jak również płące się w zeznaniach, dotyczących pobudek, które spowodowały, że gorliwie wykonywał wszelkie zlecenia niemieckich władz propagandowych.

Rozprawa która potrwa przypuszczalnie około 4 dni, przysłuchują się wyżsi urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości, pełnomocnicy do spraw ścigania kolaborantów z prokuratorem Gubińskim na czele.

Obecność wielu dziennikarzy, reprezentujących wydawnictwa prasowe z różnych stron Polski, świadczy o zainteresowaniu pracowników prasy polskiej sprawą ukarania tych nielicznych dziennikarzy, którzy poszli na współpracę z okupantem.

Rozprawa trwa.



**TEATRY**

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
ul. Jaracza 27  
Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia  
czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza  
ul. Daszyńskiego 34  
Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie  
„KADET WINSLOW“.

Państwowy Teatr Powszechny  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36  
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja“

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1  
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA“

Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09.  
W dni powszednie o 19.30, w niedziele o 16  
i 19.30 komedia muzyczna p. t. „PEPINA“.  
Pracujący 50 proc. niżki.

Teatr „MELODRAM“  
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 otwarcie teatru „Me-  
lodram“ premierą widowiska ludowego pt.  
„Gody Weselne“ w układzie i reżyserii Le-  
ona Schillera. Na widowisko składają się  
piękne, polskie melodie ludowe i tańce  
związane z ludowym obrzędem wesela w  
wykonaniu słuchaczy wydziału operowego  
PWST. Kompozycja muzyczna Władysła-  
wa Rączkowskiego i Kazimierza Sikorskie-  
go. Tańce Barbary Fijewskiej, dekoracje  
i kostiumy Stanisława Cegielskiego.

**OSTATNIE 2 WYSTĘPY KALINÓWNY  
W ŁODZI**

Niezwykle powodzenie jakimi cieszyły  
się niedawne 3 wieczory pieśniarskie Dory  
Kalinówny, skłoniły artystkę do dania w  
Łodzi jeszcze 2 (ostatnich) występów w so-  
botę i niedzielę 13 i 14 bm., o godz. 19.45  
w sali Filharmonii. Program częściowo  
zmieniony obejmujący m. in. szereg piosenek  
i scen charakterystycznych. Bilety w kasie  
Filharmonii od 10 — 13 i od 16.

12034g

**LEONARD CASSINI W FILHARMONII**

W piątek, 12 listopada br., o godz. 19.15  
w ramach koncertu symfonicznego Filhar-  
monii wystąpi znany pianista brytyjski  
Leonard Cassini, odbywający obecnie  
tourné koncertowe po Polsce. Artysta za  
miast zapowiedzianego na afiszach Koncer-  
tu Chopina wykona szereg utworów solo-  
wych Scarlatiego, Kabelewskiego, Rach-  
maninowa i innych. Poza tym orkiestra Fil-  
harmonii Miejskiej pod dyrekcją Włodzimie-  
rza Ormickiego wykona Allegro Sym-  
foniczne K. Sikorskiego, V Symfonia Schu-  
berta i Taniec słowiański Dworzaka. Kasa  
Filharmonii czynna codziennie od godz. 10  
— 13, zaś w dniu koncertu od 16 do roz-  
poczęcia.

Część biletów przeznaczoną dla członków  
Związków Zawodowych rozprowadza Wy-  
dział Kult.-Oświat. OKZZ (Traugutta 18).

**KINA**

- ADRIA — „Ostatni mohikanin“  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży
- BAŁTYK — „Zakazane Piosenki“  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży.
- BAJKA — „Przeżycie“  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj.  
i zagr. Nr 38“  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Aleksander Matro-  
sow“  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
- MUZA — „Gilda“  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film niedozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Pieśń tajgi“  
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOŚNIE — „Pani Miniver“  
godz. 17.30, 20, w niedz. 15  
film dozwolony od lat 16
- ROBOTNIK — „Cygańska miłość“  
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30  
film niedozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Wesoły pensjonat“  
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30  
film dozwolony od lat 16
- ROMA — „Naręczona z Turkmenii“  
godz. 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Siostra lokaja“  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Casablanca“  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film niedozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Zakazane piosenki“  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30  
film dozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Dziewczeta z baletu“  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony od lat 14
- WISŁA — „Tehórz“  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży
- WŁÓKNIARZ — „Czerwony krawat“  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „Pieśń tajgi“  
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30  
film dozwolony dla młodzieży
- ZACHETA — „Noc w Casablance“  
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.  
film dozwolony dla młodzieży

032420



**C o n a m d a t y**

**dwa występy pięściarzy Czechosłowacji w Polsce**

Istnieje takie trafne przysłowie, że „jak  
kto sobie pościela, tak się wyśpi“. Przysło-  
wie to można z powodzeniem zastosować  
do kierownictwa boksu czechosłowackiego  
i... polskiego. Występ pięściarzy Czechosło-  
wacji w Poznaniu na meczu oficjalnym z  
reprezentacją Polski nie wypadł dla nich  
pomyślnie. Winę tego prasa czeska przypisuje  
tym, którzy stoją na czele tego sportu  
w CSR, że wystali do Polski skład o wiele  
słabszy na jaki ich w obecnej chwili stać.

**CZESI ROZCZAROWALI...**

Istotnie zadziwiło nas wiele nazwisk no-  
wych, o których do tej pory wcale nie sły-  
szeliśmy, ale przypuszczaliśmy, że sąsiadzi

nasi zdołali już znaleźć godnych zastępców  
swoich wypróbowanych „asów“. Okazało się  
jednak, że zespół Czechosłowacji był sła-  
biutki, o wiele słabszy od tych, które gości-  
liśmy już u siebie po wojnie, nie też dziwi-  
wego, że zwycięstwo w Poznaniu przypadło  
nam dość łatwo w udziale. Czy jednak ten  
wynik poznański 12:4 możemy uważać za  
sukces naszego pięściarstwa?

**NIEPOKOJĄCA FORMA ANTKIEWICZA**

Zle jest nie doceniać zwycięstw, ale jesz-  
cze gorzej je przeceniać. Poznańskie zwycię-  
stwo nad Czechosłowacją naszym zdaniem  
nie przyniosło żadnego splendoru naszemu  
pięściarstwu, a jedynie dowiodło, że nie

jest z nami tak dobrze, jakby może wielu  
sobie sądziło. Bo czy możemy szaleć z ra-  
dości wskutek problematycznego zwycię-  
stwa Brzóska nad będącym w bardzo słabej  
formie Majdlochem, czy też starzejącego  
się Szymury nad bardzo przeciętnym, jeśli  
chodzi o poziom międzynarodowy, Radema-  
cherem? Chyba nie. O wiele bardziej powin-  
niśmy naszym zdaniem wziąć sobie do ser-  
ca porażkę Antkiewicza, choćby nawet nie  
słuszną, z Kellnerem. Antkiewicz należy do  
tego pokolenia naszych pięściarzy, w któ-  
rego rękach spoczywa przyszłość naszego  
pięściarstwa i obok Chychyli jest jego naj-  
większą nadzieją, toteż porażki jego w Po-  
znaniu naszym zdaniem nie wolno nam lek-  
ceważyć i bagatelizować.

**Z WARSZAWIAKÓW ZAWIEDLI MŁODZI**

Drugi mecz z Czechami w Warszawie do-  
wiódł, że gdybyśmy tego spotkania nie  
zlekceważyli wystawiając przedziwną ósem-  
kę (jakiś konglomerat adeptów sztuki pię-  
ściarskiej plus jej starzyzna) i tym razem  
odnieśliśmy nad nimi zwycięstwo. Mecz  
warszawski dowiódł jednak również, że  
w Warszawie brak jest narybku i że z war-  
szawiaków jedynie tylko Czortek i w naj-  
gorszym razie jeszcze Kolczyński mogą ła-  
tać nasze dziury.

**Z ŁODZIAN ZAWIEDLI STARZY**

Gorzej od warszawiaków wypadli niestety  
łodzianie. Zarówno Pisarski jak i Olejnik nie  
spełnili pokładanych w nich nadziei i do-  
więdli, że już więcej nie możemy na nich  
liczyć. Jeżeli kapitan sportowy PZB nie  
będzie chciał w przyszłości pomijać Łodzi  
przy ustalaniu reprezentacji państwowych  
będzie musiał stanowczo zainteresować się  
bliżej, zawodnikami z innych klubów, gdyż  
LKS jeśli chodzi o boksa wyraźnie zdradza  
stagnację i przestaje być tym jedynym do-  
starczycielem reprezentantów, jakim był  
do tej pory.

**Piękne plany  
naszych hokeistów**

W związku ze zbliżającym się sezonem  
sportów zimowych Polski Związek Hokeja  
na Łodzi nakreślił już plan pracy na naj-  
bliższy okres, który oprócz zawodów o  
mistrzostwo Ligi hokejowej, spotkań towa-  
rzyskich, czy ewentualnych zawodów mię-  
dzynarodowych, przewiduje szereg kursów  
i obozów przeszkoleniowych, mających na  
celu dalsze umasowienie popularnego spor-  
tu hokejowego w Polsce.

Pierwsze tegoroczne przygotowania ho-  
keistów polskich do sezonu stać będą pod  
znakiem zbliżających się mistrzostw świata,  
które odbędą się w Sztokholmie w stycz-  
niu 1949 r. W związku z tym PZHL organi-  
zuje jednomiesięczny obóz treningowo-przy-  
gotowawczy dla najlepszych hokeistów pol-  
skich, z których wyłonione będą dwie dru-  
żyny narodowe. Obóz odbędzie się w czasie  
od 25. 11. do 25. 12. br. i zgrupuje 30 — 40  
czołowych zawodników.

Pierwszym sprawdzianem formy repre-  
zentantów będzie noworoczny turniej hoke-

jowy w Krynicy w dniach 1 — 7 stycznia  
1949 r. W turnieju oprócz dwóch drużyn  
narodowych i miejscowego KTH wezmą  
udział 3 drużyny zagraniczne.

W tym samym czasie (1—8 stycznia) od-  
będzie się w Krynicy unifikacyjny kurs na  
sędziów hokejowych, który prowadzić bę-  
dzie sędzia międzynarodowy Michalik.

PZHL przewiduje poza tym zorganizowa-  
nie specjalnego kursu dla instruktorów  
szkolnych. Kurs odbędzie się również w  
Krynicy i obejmować będzie wykłady z dzie-  
dziny podstawowej znajomości jazdy na  
łyżwach i sędziowania spotkań hokejowych.  
Uczestników kursu wyznaczą Kuratoria  
Okręgów Szkolnych.

Polski Związek Hokeja na Łodzi otrzy-  
mał ostatnio z Austrii i Czechosłowacji  
proponycje rozegrania jeszcze w tym roku  
spotkań międzypaństwowych. Ze względu  
na brak terminów PZHL odpowiedział od-  
mownie.

**Jak Związek Radziecki  
wychowuje sobie rekordzistów świata**

MOSKWA (obsł. wł.) Związek Radziecki  
szczególną uwagę poświęca wychowaniu fi-  
zycznemu młodzieży szkolnej. We wszyst-  
kich szkołach, już od najmłodszych klas  
prowadzone są systematyczne ćwiczenia  
i zaprawa sportowa pod kierownictwem fa-  
chowych instruktorów. Ucząca się młodzież  
ma możliwość w czasie wolnym od zajęć po-  
święcać się uprawianiu wielu dyscyplin  
sportowych w specjalnych kołach sporto-  
wych organizowanych przy szkołach ra-  
dzieckich. Koła te w ilości ponad 35.000  
zrzeszają obecnie około 2,5 mil. młodzieży  
obejma pięć. Ponadto stowarzyszenia spor-  
towe Związków Zawodowych zorganizowa-  
ły ponad 500 młodzieżowych kół sporto-  
wych, skupiających 90 tys. zawodników.

Podstawą masowego sportowego wy-  
szkolenia chłopców i dziewcząt w wieku  
14 — 15 lat są ćwiczenia sportowe mające  
na celu osiągnięcie minimum uprawniają-  
cych do zdobycia odznaki sportowej „Go-  
tów do pracy i obrony ZSRR“. Osiągnięcie

pierwszego stopnia odznaki wymaga od  
młodego sportowca podstawowego wyszko-  
lenia w wielu dziedzinach sportu, jak: bie-  
gi, skoki, pływanie, jazda na nartach itp.

Zamiłowanie do sportu jest powszechne  
wśród młodzieży radzieckiej, która własny-  
mi siłami odbudowała szereg szkolnych  
urządzeń sportowych, zniszczonych podczas  
wojny. W roku ubiegłym młodzi sportowcy  
oddali do użytku około 20 tys. szkolnych  
boisk sportowych oraz 240 sal do ćwiczeń  
gimnastycznych.

Ilość młodzieży radzieckiej uprawiającej  
czynnie sport powiększa się z każdym ro-  
kiem, a duża część młodych zawodników  
bierze liczny udział w zawodach ogólnokra-  
jowych. W samej Federacji Rosyjskiej w  
ciągu ostatniego lata ponad 300 tys. mło-  
dzieży szkolnej uczestniczyło w zawodach  
sportowych.

Efektem planowej pracy nad rozwojem  
wychowania fizycznego wśród młodzieży  
szkolnej było ustanowienie w tym roku 50

nowych rekordów juniorów Związku Ra-  
dzieckiego.

Dużą rolę w rozwoju tężyzny fizycznej  
chłopców i dziewcząt odgrywa turystyka. W  
roku bieżącym ponad 4 miliony młodzieży  
radzieckiej spędziło lato na świeżym powie-  
trzu, w obozach wędrownych i na szlakach  
turystycznych ZSRR.



Młodzież szkolna w ZSRR z zamiłowaniem  
uprawia gimnastykę przyrządową.

**Pięściarze Rzymu  
walczą dzisiaj w Szczecinie**

SZCZECIN (obsł. wł.) Dnia 10 bm, wie-  
czorem przyjechała do Szczecina drużyna  
bokserska klubu „Lazio“ (Rzym). Spotka-  
ła się ona dzisiaj w szczecińskiej hali sporto-  
wej z reprezentacją Szczecina. Skład Wło-  
chów od muszej do ciężkiej przedstawia się  
następująco: Lepore, Catini, Panella, Stor-  
ti, Imperatori, Festucci, Crizostomi, Bas-  
tiani. Reprezentacja Szczecina ustalona zo-  
stała następująco: (od muszej do ciężkiej):  
Izydorzyc rez., Zdziennicki (obaj „Błę-  
kitni“), Kapuściński („Sztorm“), rez. Bar-  
giel („Odra“), Możdżyński („Elektr“), rez.  
Czarnecki („Gwardia“), Ratajak („Gwar-  
dia“—Szczecin), rez. Sadowski („Sztorm“),  
Rynkowski („Gwardia“ — Słupsk), rez.  
Posmowski („Odra“), Ambroź („Sztorm“),  
rez. Kaczorowski („Błękitni“), Wierzbowicz  
 („Bałtyk“), rez. Deringer („Odra“), Pie-  
trzak („Gwardia“ — Szczecin), rez. Rut-  
kowski.

Do spotkania bokserskiego z pięściarza-  
mi włoskimi z Rzymu, które odbędzie się w  
Gdańsku w dniu 14 bm. w hali MZK. Wia-

ściarze Wybrzeża staną w następującym  
składzie: waga musza — Sowiński (mistrz  
okręgu), w. kogucia — Klein, w. półkrowa  
— Antkiewicz, w. lekka — Kudzacik (mistrz  
Polski juniorów), w. półśrednia — Chy-  
chła lub Iwański, w. średnia — Kwiatkowski,  
w. półciężka — Rudzki i ciężka — Biał-  
kowski.



„Pięściarze włoscy po występie w Łodzi  
zmierzają się dzisiaj z reprezentacją Szczeci-  
na a w niedziela z reprezentacją Wybrzeża“.

**Liga koszykowa**

**YMCA i TUR  
grają z Wisłą**

Po uwzględnieniu wyników pierwszej nie-  
dzieli tabela ligi koszykowej przedstawia  
się następująco:

	gier	pkt.	st. pkt.
1. YMCA Łódź	1	2	50:32
2. AZS W-wa	1	2	29:22
3. AZS Kraków	1	2	29:25
4. ZZK Poznań	1	2	33:31
5. Warta Poznań	1	—	31:33
6. Wisła Kraków	1	—	25:29
7. Zgoda Świętochł.	1	—	22:29
8. TUR Łódź	1	—	32:50

W nadechodzącą sobotę i niedzielę w Ło-  
dzi gra Wisła Kraków.

W Poznaniu odbędzie się w sobotę mecz  
tamtejszych kolejarzy a w niedzielę Warty  
z AZS-em krakowskim.

A więc oba zespoły Krakowa grają na  
obcych terenach. Zobaczymy, jakie uzyska-  
ją wyniki.